

NASZE ZDROJE

Pierwsze całoroczne pismo
ilustrowane
poświęcone zdrojowiskom, miej-
scom klimatycznym, sanatorjom,
turystyce i ruchowi przejezdnych,

Organ Zrzeszenia właścicieli realno-
ści, lekarzy i przemysłowców Krynicy
i innych zdrojowisk, wychodzi od
dnia 21 marca 1910 r. pod redakcją

Dra Juliusza Bandrowskiego

2 razy tygodniowo w sezonie od
15 maja do 15 września — i raz na
miesiąc w okresie od 15 września
do 15 maja.

Główne Biura Redakcji i Administr.:
Krynica (Pod koroną).

Filjalne Biura Redakcji i Administr.:
Lwów, ul. Franciszkańska 12.
Kraków, ul. Szewska 27.

Ogłoszenia adresowe bezpłatnie 4 razy w za-
mian za abonament całoroczny. — 2 razy za
abonament sezonowy.

Biura filjalne wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two
„Beskid”), Toruń (Księgarnia Zabłockiego), Poznań (Księg. Leitgehera),
Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Admini-
stracja „Gońca Lub.”), Wilno (Księg. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudz-
kiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska).



Ceny abonamentu:

Sezonowo: (od 15 maja do 15 wrześ.)
5 K. (Mk), 3 Rs, 9 Fr.

Całorocznie: (sezon zimowy i letni)
7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Uw. Abonament całoroczny liczy się
od każdego dowolnie miesiaca na okres
12 miesięcy. Nr. pojedynczy 40 hal.

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem.
Drobne ogłoszenia (3 wierszowe) po
1 Koronie (płatne przy zamówieniu).

Ogłoszenia adresowe (7 wierszowe)
po 2 K. (trzykrotnie 5 K. — 10-kr. 15 K).

Inseraty: $\frac{1}{10}$ str. 6 Kor. — $\frac{1}{8}$ str.
10 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 18 Kor. — $\frac{1}{2}$ str.
34 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 65 Kor.).

Na okładkach $\frac{1}{10}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{8}$ str.
15 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 28 Kor. $\frac{1}{2}$ str. 50 Kor.
 $\frac{1}{1}$ str. 90 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.) $\frac{1}{10}$ str. 15 Kor.
 $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. —
 $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

Naroznikowe ogłoszenia (zamiast „Nadesłanych”) u dołu każdej strony tekstowej,
zajmujące odcinek 5 ctm. kwadr. po 20 Kor., (3-krotne 50 Kor. — 10-krotne 150 Kor.)

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE Biuro dzienników i ogł. Soko-
łowskiego (Pasaż Hausmana), Księgarnia Altenberga (Plac Myrzycki) i Księgarnia
Powszechna (Plac Halicki 14. W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopca i Sa-
lamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

Szan. PT. Panów Lekarzy prosimy o wyłożenie N-ru w poczekalniach.

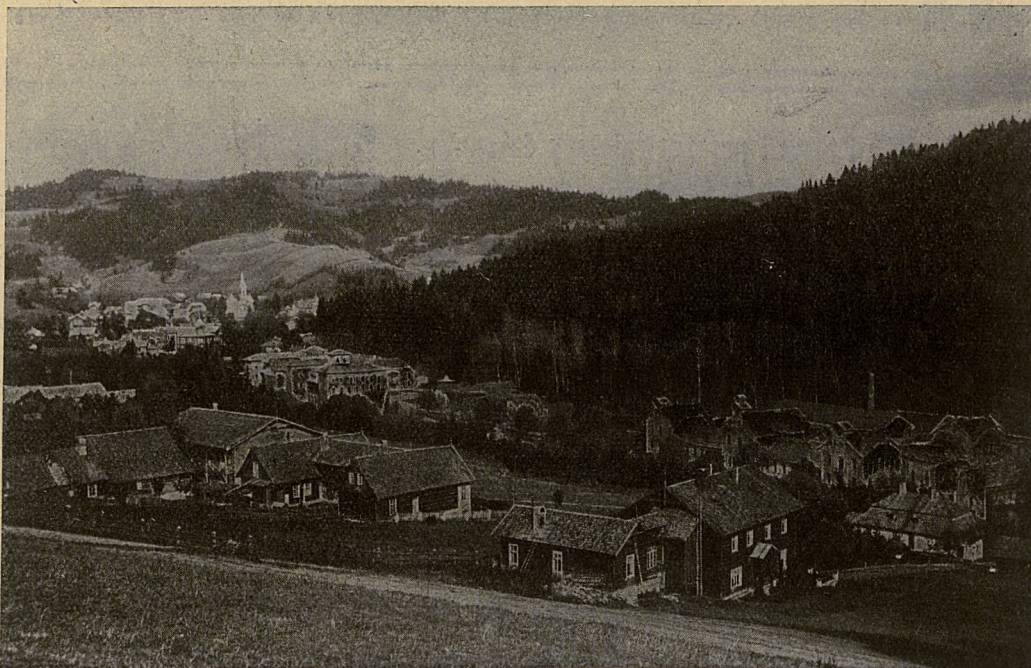
KRYNICA

C. k. Zakład zdrojowy w Galicji.

Środki lecznicze:

„Zdrój główny”, „Stotwinka”,
„Zdrój Józefa” i „Zdrój Karola”,
bardzo silnej szczawy wapleno-
i magnezyowo-sodowo-że-
lazistej. Kąpiele mineralne bar-
dzo obfite w kwas węglowy, ogrzewane
metodą Schwarza. Kąpiele boro-
winowe. Kąpiele gazowe z czy-
stego kwasu węglowego, Zakład hy-
dropatyczny pod kierownictwem
radcy ces. Dra Ebersa. Kąpiele rzeczne,
elektryczne, mięsienie, leczenie dyete-
tyczne i terenowe. Klimat wzmacnia-
jący podalpejski. Wody mineralne kra-
jowe i zagraniczne. Kefir, zentyca, mle-
ko sterylizowane. Gimnastyka lecz-
nicza. Apteka.

Lekarze: Dr. Leon Kopff (zakła-
dowy) z Krakowa, nadto 15 lekarzy
wolno praktykujących. Mieszkania:
Przeszło 1500 pokoi, z komfortem urzą-
dzonych, w cenie od 1 kor. 80 hal. wy-
żej. Dom zdrojowy z hotelem. Czytel-
nia, wypożyczalnia książek. Restaura-
cja. Pensjonaty prywatne. Hotele. Cu-
kiernie. Kościół. Kaplica. Cerkiew. Mu-
zyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroń-
ski). Stały teatr miejski ze Lwowa,
koncerty, odczyty, bale, wycieczki to-
warzyskie, place do gry w lawn-ten-
nisa. Spacerowy w uroczym otoczeniu Karpat.
Rozległy park szpilkowy, wzorowo, ur-
ządzony, około 100 morgów obszaru.
Frekwencja do 10.000 osób. Główne
biuro redakcji i administracji
wydawnictwa „NASZE ZDROJE”
(Pod koroną) i tamże Biuro tury-
styczno-wywiadowcze.



Cudownie położony w Karpatach, 600 m. nad poziomem morza. • Od sta-
cji kolejowej Muszyna-Krynica godz. bitej drogi wygodnym powozem.

W roku 1911 otwarcie budującej się już kolei. • Stacja kolei: MUSZYNA-
KRYNICA. • Z Krakowa 5 1/2 godzin, ze Lwowa 11 godzin, z Budapesztu 9 go-
dzin, z Wiednia 14 godzin jazdy.

Poczta trzy razy dziennie. • Urząd telegraficzny i telefon w miejscu.

Sezon od 15. maja do 10. października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiei i pomieszkań w domach skarbowych niż-
sze. — W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg w opłacie taks kuracyjnych. Rozsyłka wód mineralnych krynickich
od kwietnia do listopada. Generalne zastępstwo sprzedaży wód krynickich ma firma N. Trauma Syn w Tarnowie. — Składy we wszystkich
większych miastach w kraju i za granicą.

Bliższych wyjaśnień udziela i na żądanie broszury i prospekty rozsyła

C. K. ZARZĄD ZDROJOWY W KRYNICY.

Za zezwoleniem c. k. Dyrekcyj kolejowych „NASZE ZDROJE” znajdują się we wszystkich pociągach
państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia (Dworzec północny).



Bośnia i Hercegowina

nowe, wielce interesujące dla turystów kraje.

Kraj. Zakład zdrojowo-kąpielowy

KOŁO SERAJEWIA ILIDŽE

Cieplice siarczane, 57°C, nader zbawienne przy cierpieniach gośćcowych, reumatycznych, nerwicach, krzywicy, schorzeniach, kości i przymiotowych (syphilis). — Specjalnie znakomite skutki w chorobach kobiecych wszelkiego rodzaju, dzięki również znakomitemu, elegancko urządzonej kąpielom borowinowym (Borowina roślinna z Lepce). — Kąpiele kwaso-węglowe. — Zimne kąpiele rzeczne. — Kąpiele słoneczne, zalecane

przez pierwszorzędną powagi lekarskie, jak: prof. Dr. Chrobak, c. k. Rad. Dworu Prof. Dr. Neumann i Rad. Dworu Prof. Dr. Ernest Ludwig.

Sezon od 15 maja do końca września.

Wspaniałe hotele — Umiarkowane ceny — Komfort — Przepiękne wycieczki górskie — Koleje i delizanse we wszelkich kierunkach. — Prospekty i wywiady podróżne i turystyczne udziela bezpłatnie

Dyrekcja Kraj. Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Ilidże.

POŁĄGA

JEDYNE POLSKO-LITEWSKIE MORSKIE KĄPIELE NA
OTWARTEM WYBRZEŻU BAŁTYKU

Z lasem sosnowym i długim pomostem. — Zimne i ciepłe morskie kąpiele. Hala gimnastyczna Dra Skowrońskiego.

Kurhaus przebudowany i powiększony, przy nim urządzona studnia artezyjska, wodociąg, kanalizacja. — W kurhausie hotel, restauracja, czytelnia, bilard, Wille, pensjonaty. — Nowy zarząd. Teatr, orkiestra, reuniony, koncerty, wycieczki. — Kościół, poczta, telegraf, apteka na miejscu. Lekarz zakładowy Dr. Krysiński z Warszawy. Kurhaus otwarty od 1 czerwca do 15 września.

SEZON OD 1 CZERWCA DO 15 WRZEŚNIA

Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpeda) z tamąd dorożką (pół godziny). — Z Cesarstwa i Królestwa przez Libawę lub Prekulny (Libawo-Rom). Objaśnienia, wynajem mieszkań:

Zarząd kąpielowy (p. Jasińska) Połoga gub. Kurlandzka.

Dom spedycyjno-
komisowy **Vorzimmer i Sp.**

w Krakowie, ulica Kolejowa l. 1

Przewóz mebli w patent. c. k. wozach meblowych.
Zastępstwa w znaczniejszych miejscowościach kraju
i zagranicy. Telefon Nr. 80. (2-3)

SZCZAWNICA

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

położony 500 m. n. p. m. z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i żelazistej, skutecznymi w niezbyt narządów oddechowych i trawienia, po zapaleniu płuc i grypie, w rozedmie i przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot w chorobach dróg moczowych i kobiecych w niedokrewności itd.

Znakomita górská stacja klimatyczna z kuracją mleczną, żentyczną i kefirową.

W górnym zakładzie WZIEWALNIA solankowa i balsamiczno igliwiowa, kąpiele gazowe i hydropatyczne.

Mieszkania i inne urządzenia dogodnie, postępowe i troskliwe dyzinfekcjonowane.

Sezon od 20-go maja do końca września.

Wody ze zdrojów JÓZEFINY I MAGDALENY w aptekach i składach wód.

Prospekty rozsyła darmo i opłatnie, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje

ZARZĄD ZAKŁADU.

(1-4)

Największy w Polsce i najpoczytniejszy dziennik

SŁOWO POLSKIE

wychodzi we Lwowie dwa razy dziennie.

Korespondenci w kraju, za kordonem i zagranicą. Co tydzień 16 stron dużej 8-ki dodatku powieściowego.

BEZPOŚREDNIE WCZESNE I OBFITE INFORMACJE.

Jedyny w Galicji dziennik, w którym piszą wszyscy wybitni pisarze polscy. :: Drukuje nowele, poezje, feljetyony literackie i jednocześnie cztery powieści.

Przedpłata Słowa Polskiego wynosi w Galicji i Austro-Węgrzech z jedнокrotną przesyłką pocztową kwartalnie Koron 7.50.

W Królestwie Polskiem z wysyłką pod opaską bezpośrednio ze Lwowa kwartalnie Kor. 15. Dogodniej jednak prenumerować na poczcie warszawskiej, która liczy w Warszawie bez odnoszenia do domu kwartalnie Rb. 2.95 kop., z odnoszeniem do domu kwartalnie Rb. 3.25 kop., a z przesyłką z Warszawy na prowincję kwartalnie Rb. 3.45 kop.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem z wysyłką pod opaską bezpośrednio ze Lwowa kwartalnie Kor. 12. Prenumerata kwartalna w urzędach państwowych rzeszy niemieckiej Mrk. 7.06.

Willa pod „Zegarem“ w Krynicy

w pięknym położeniu vis a vis łązienek nowo odbudowana o 30-tu pokojach. — Restauracja istniejąca od 45 lat, potrawy przyrządza się na sposób domowy i tylko na świeżem maśle. — Przyjmuje się z całodziennym utrzymaniem lub też wynajmuje się same pokoje (1-4) stosownie do życzenia.

Mieszkania tańsze w I-ym sezonie 30 prc., w III-im 50 prc

Nowość sezonu!

„Romans Marty“ współczesna powieść w wydaniu warszawskim

JERZEGO BANDROWSKIEGO

Wkrótce opuszczą prasę tegoż autora „Ucieszne bajki“

Na składzie w Księgarni powszechnej L. Chmielowskiego. (1-3) Lwów, plac Halicki l. 14.

Pensjonat Hydropatyczny

w Krynicy

zupełnie
odnowiony


będzie prowadzony w r. b
we własnym zarządzie

Dra Ebersa



Abonament sezonowy

„NASZYCH ZDROJÓW“, obejmujący za cenę 5 Koron okres czteromiesięczny wydawnictwa tj. od 15 maja aż do 15-go września (już wraz z przesyłką pocztową) daje przewilej :: :: ::

dwukrotnych bezpłatnych ogłoszeń adresowych  po 7 wierszy petitowych.

6 tygodniowy abonament miejscowy w każdym zdrojowisku w cenie 1 kor. 25 hal. przyjmują uprzejmie wszędzie biura zarządów (na żądanie z odnoszeniem do mieszkań).

Wytyczne szlaki balneologii nowoczesnej.

Dr. Tadeusz Praschil, lekarz zdrojowy.

(Dokończenie).

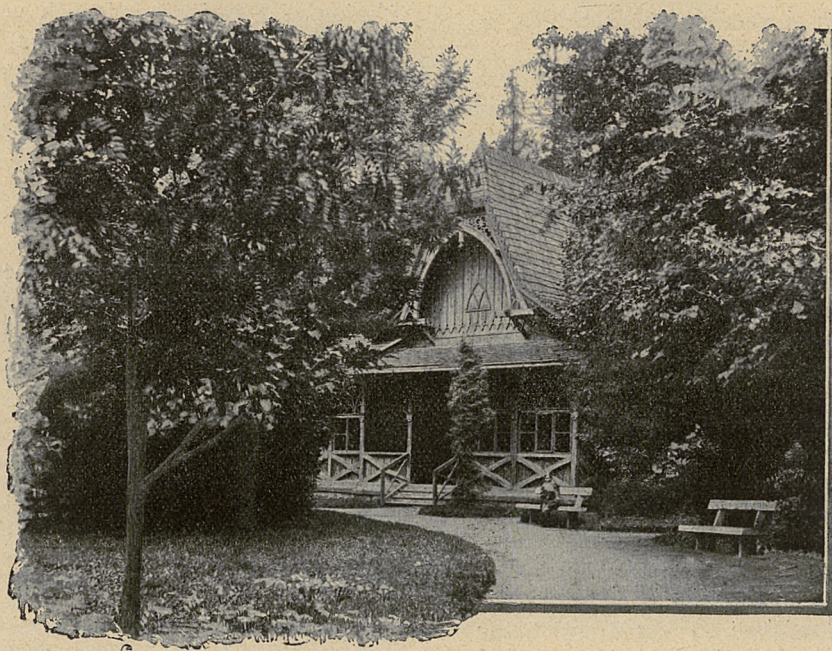
pierwszego wydania książki Hufelanda w wydanym w 1815r. swoim „Praktycznym przeglądzie najznakomitszych źródeł leczniczych Niemiec na podstawie własnych doświadczeń“ uskarża się, że na uniwersytetach za mało zdziałano dla balneologii. Czyż dziś po 100 prawie latach od

W znakomitych wprost wykładach medycyny wewnętrznej nieodżałowanej pam. pedagoga, prof. Korczyńskiego w Krakowie, o balneologii służyło się bardzo niewiele, zaś o balneoterapii nawet nic zupełnie, i było to całkiem słuszne, boć dział medycyny wewnętrznej jest tak obszerny, iż go w czterech, na naukę jego przeznaczonych półroczach, wyczerpać niepodobna. — Toż samo jest w wyższym jeszcze stopniu dzisiaj, kiedy nauka wciąż postępuje i kiedy wogóle na objęcie umysłem całości... czasu nie staje! A jednak wielu dzisiejszych studentów medycyny poświęci się z czasem niewątpliwie zdrojownictwu, osiadzie w zdrojowiskach i bez dostatecznych wiadomości balneologii praktykować tam zaczną. Czekają ich w następstwie tego kroku w obecnych warunkach,

w pierwszych latach pobytu na miejscu, pracacizna i wyczerpująca siła, praca dorywcza, niesystematyczna, wciąż przerywana, gdzie na razie najzarliwsze czytanie i wertowanie ksiąg nie prowadzi do celu, gdzie najlepsze chęci choćby najenergiczniejszych jednostek rozbić się muszą o brak podstawowego praktycznego uświadomienia w olbrzymiej dziedzinie balneoterapii. — Kto tę ciemną i pełną wybojów drogę, bez drogowskazu, często bez życzliwej ręki przewodniej — nie ustawszy w połowie — przebył, kto jako samouk zdobyć zdołał konieczne wiadomości z balneologii, systematycznie je powiązał i ugrupował, ten dopiero może rościć sobie prawo zaliczenia w szeregi balneologów.

Z drugiej strony kształci Uniwersytet młodzież również na przyszłych lekarzy praktycznych. Każdy praktykujący lekarz wie dobrze, iż do całości wiedzy i praktyki lekarskiej nie tylko

A wszakże już Hufelanda w wydanym w 1815r. swoim „Praktycznym przeglądzie najznakomitszych źródeł leczniczych Niemiec na podstawie własnych doświadczeń“ uskarża się, że na uniwersytetach za mało zdziałano dla balneologii. Czyż dziś po 100 prawie latach od



Truskawiec. — Kiosk wód mineralnych.

Od Redakcji. Na liczne zapytania lekarzy, przemysłowców, właścicieli will i pensjonatów zdrojowych o warunki przystąpienia do „Zrzeszenia zdrojowego“, zawiązanego w listopadzie r. z. w Krynicy — donosimy: iż wystarczy ku temu wysłać zgłoszenie pisemne pod adresem: „Tow. Zaliczkowe Krynica“ o jedną czy więcej akcji (każda po 20 koron).

Prawa i przywileje akcjonariuszów określa osobny akt założenia wydawnictwa „Naszych Zdrojów“ jako organu „Zrzeszenia“; aktu tego odbitkę interesowanym na żądanie wysyłamy wraz z blankietem deklaracyjnym.

Udziały przywiązane są do realności lub przedsiębiorstwa udziałowcy, który prawa swe mocen jest przekazać swemu prawonabywcy w miejscu jego zamieszkania.

znajomość dajnostyki, ale i znajomość terapii nieodzownie jest potrzebną. Częścią terapii ogólnej jest niewątpliwie balneoterapia, i chyba nie znajdzie się wśród lekarzy praktycznych taki, któryby nie miał sposobności, albo nawet zmuszonym nie został, do ordynowania swemu pacjentowi kuracji zdrojowej. Bez znajomości balneologii, trudno dać choremu, który tego zupełnie słusznie od swego ordynarjusza się domaga, należyte wskazówki co do miejsca i pory wyjazdu, albo też mimowolnie można mu udzielić wskazówek fałszywych, które z jednej strony nawet na jego zdrowie — nie mówiąc już o kieszeni — ujemnie wpłynąć mogą, z drugiej zaś samego lekarza na kompromitację narazić. Znajomość więc balneologii wszystkim lekarzom wogóle, natomiast znajomość balneoterapii lekarzom zdrojowym — do praktyki jest niezbędnie potrzebna.

Daleki od myśli Thileniusa, Ludwiga i innych, którzy domagają się stworzenia „centralnego Instytutu balneologicznego“, biorącego pod opiekę głównie ekonomiczną stronę zdrojownictwa, — bądź zupełnie odrębnego i podlegającego jedynie Najwyższej Radzie zdrowia, bądź tworzącego przy Uniwersytecie osobne ciało, — daleki również od żądania Wicka, który chciałby stworzenia na którejś z wszechnic „państwowego centralnego zakładu dla terapii fizykalnej z osobnym“, i odrębną całość stanowiącym, ba nawet pod osobnym kierownictwem pozostającym, „działem balneoterapeutycznym“ — zajmującego się zatem więcej naukową stroną lecznictwa zdrojowego, — daleki wreszcie od postulatu Frankenhäusera kreowania na uniw. osobnych klinik balneoterapeutycznych, sądzę, że całą tę dla zdrojownictwa istotnie piekącą sprawę dałoby

się inaczej rozwiązać. — Oto należałoby zorganizować na każdym uniwersytecie systematyczne wykłady balneologii i balneoterapii, utworzyć przy każdej z klinik chorób wewnętrznych, które stanowią ogromną większość leczonych w zdrojowiskach cierpień, — osobną katedrę balneoterapii, zaopatrzoną nie tylko w różne przyrządy, do leczenia fizykalnego niezbędne, tudzież inne przedmioty do demonstracji w czasie wykładów potrzebne, ale nadto wprost stworzyć przy niej rozmaite urządzenia kąpielowe, gdzieby zarówno praktycznie uczyć, jak i prace doświadczalne z dziedziny balneologii dokonywać można było. Oprócz tego musiałaby katedra balneologii — celem zcentralizowania nauki — być zaopatrzoną i w takie przyrządy i instrumenty, które poza zakres medycyny wewnętrznej wprawdzie wykraczają, posiadają jednakże w wielu zdrojowiskach od dawna ugruntowane prawo obywatelstwa, i na wielką skalę w tychże stosowane bywają. Mam tu na myśli zorganizowanie przy katedrze obok działu „wewnętrznego“ — oddziału chirurgicznego dziecięcego (dla chorób leczonych w Iwoniczu, Rabce, Rymanowie i t. p.), i pęcherzowego (Wildungen, Truskawiec i t. d.), tudzież działu chorób kobiecych (Francensbad, Krynica i t. p.)

*) „Ich fühle mich hierzu“ — t. j. do wydania książki — „um so mehr aufgefordert, da ich bei einem grossen Teile der jüngeren Aerzte eine auffallende Gleichgültigkeit und Unwissenheit in betreff dieser wichtigen Mittel bemerke, die ihren Grund teils in dem mangelhaften Unterrichte, der hierüber auf Akademien gegeben zu werden pflegt, teils und vorzüglich in den herabsetzenden Machtsprüchen mancher neuen Systematiker hat, welche den Wert der Mittel mehr nach hypothetischen Voraussetzungen als nach Erfahrung würdigen“.

Nauka balneologii musiałaby być prowadzoną poglądowo, — musiałaby w zakres swoich dociekań objąć także klimatologję, geografję, geologję, fizykę i chemję, t. j. wiedze, które dają doskonałą sposobność posługiwania się rozmaitymi aparatami, modelami, grafikonami, mapami i t. p. Także ogromna już dziś literatura balneologiczna ze swymi licznymi rycinami i planami do pogłębienia wykładów i zainteresowania słuchaczy bardzo się nadawała.



Lubień. Wjazd do parku zdrojowego.

Czego nie możnaby nauczyć i zademonstrować „ex cathedra“, możnaby pokazać na miejscu w zdrojowiskach. Do tego celu służyłyby wycieczki balneologiczne studentów, odbywające się w półroczach letnich pod przewodnictwem odnośnych profesorów.

Rozumie się, że wspomniane wyżej laboratorja i szpitale w zdrojowiskach musiałby stać w ciągłym naukowym związku z temi centrami wiedzy balneologicznej i w pierwszej linii byłyby obowiązane sprawozdania i publikacje swoje przysyłać wszystkim katedrom balneologii. Stanowiłoby to z jednej strony cenny materiał statystyczny i naukowy dla samych wykładów na uniwersytecie, a nadto dozwoliłoby na sprawdzenie w dotyczących centralnych zakładach naukowej i praktycznej wartości wyników, nadesłanych przez lekarzy zdrojowych prac. Z drugiej strony byłyby katedry balneologii powołane do tego, by lekarzom kąpielowym, chcącym poza sezonem, a więc w ciągu zimy, poświęcić czas swój pracom naukowym z dziedziny zdrojownictwa, otworzyć gościnnie podwoje swoich zakładów, udostępnić im korzystanie ze swoich wszystkich przyrządów, urządzeń i zbiorów i pracę na polu naukowym ile możliwości ułatwiać. W ten sposób nawiązane zostałyby ściśle stosunki naukowe między zdrojowiskami i katedrami balneologii, rozproszona i luzem chodząca dziś brać balneologiczna znalazłaby ostoję i szlachetne współzawodnictwo na wyniosłym polu pracy naukowej, a z tego wszystkiego w pierwszym rzędzie wysoką korzyść odniosłaby wiedza.

Wobec doniosłego znaczenia balneologii dla ekonomicznego rozwoju zdrojownictwa, a zatem dla wzrostu przyrodzonego bogactwa krajów, posiadających zdrojowiska, tudzież wobec niezbędności wszechstronnego obznajomienia się z tym przedmiotem przez lekarzy dla celów praktyczno-lekarskich, żąda Frankenhäuser, by balneoterapia stała się przedmiotem egzaminu ścisłego na wydziale lekarskim. Zdaje mi się, że żądanie to, nakładające na już i tak mocno obciążony umysł uczącego się pokolenia ten nowy, nie najmniejszy ciężar, jest trochę zanadto skrajne. Wystarczyłby tu może sam obowiązek słuchania wykładów balneologii przez studentów — z zastrzeżeniem, dodatkowego złożenia dowodów dokładnej znajomości przedmiotu przed komisją egzaminacyjną, w skład której wchodziłby profesor balneologii, przez tych tylko lekarzy, którzyby się chcieli poświęcić praktyce zdrojowej.

Nie ulega żadnej kwestji, że utworzenie katedr balneologii na uniwersytetach i połączonych z nimi urządzeń balneoterapeutycznych po klinikach, połączone będzie ze znacznymi kosztami; abstrahując jednakże od idealnych korzyści, jakie stąd nauka odnieść będzie mogła, opłacą korzyści ekonomiczne sownie bądź bezpośrednio, bądź pośrednio wyłożone na ten cel koszty. Wystarczy tylko przyjrzeć się cyfrom. H. Kauf-

mann podaje w „Deutsches Bäderbuch 1907“ frekwencję w niemieckich zdrojowiskach i kąpielach morskich państwa niemieckiego w roku 1903 na 875.000 kuracjuszy, w r. zaś 1905 na 1.073.000, frekwencja ta więc w ciągu dwulecia wzrosła o przeszło 20%; wszystko przemawia za tem, że będzie ona i nadal w podobny sposób wzrastać. W Austrii (bez Węgier i Bośni) — wymienia Otto Mayr w „Heilquellenschutz in der österreichischen Gesetzgebung 1909“ frekwencję w roku 1907 z liczbą 333.544 osób. Przecież to są liczby, które wymownie stwierdzają znaczenie balneoterapii w dzisiejszej medycynie praktycznej.

Jeszcze bardziej jaskrawo ilustrują znaczenie zdrojownictwa w ekonomji państwowej zestawione przez Kaufmanna liczby, dotyczące obrotu pieniężnego w zdrojowiskach i uzdrowiskach niemieckich za rok 1905. Autor ten podaje tam sumę wydatków kuracjuszy na 356 milionów marek, dochody z rozsyłki wód mineralnych i przetworów zdrojowych na 22 milionów, razem przeto obrót całkowity jednego roku na 378 milionów marek.

O znaczeniu tych liczb można mieć wyobrażenie, gdy się zważy, że n. p. wszystkie uniwersytety państwa niemieckiego miały w roku 1907 obrót 22 milionów marek (Frankenhäuser).

Do podobnego zestawienia nie brak i u nas pewnych danych.

Nawet i z ubogiej polskiej literatury zaczerpnąć można pewnych dat i wskazówek, dotyczących frekwencji i obrotu pieniężnego w naszych zdrojowiskach. Według Kmietowicza bawiło w r. 1903 w 16 zdrojowiskach galicyjskich wraz z Zakopanem 35.500 osób; kwotę wydaną przez nich w czasie sezonu podaje autor na 11.600.000 kor. Nie obliczył tu jednakże Kmietowicz osób, bawiących w rozmaitych a tak licznych letniskach i stacjach klimatycznych naszego kraju. To też zdaje się nie popełnić dużej omyłki, gdy liczbę kuracjuszy i letników w Galicji w r. 1909 — zwłaszcza wobec stale zwiększającej się frekwencji u nas — ocenię w przybliżeniu na 100.000 osób, a wyłożone przez nich koszty podróży, pobytu i leczenia na 25—30 milionów koron.

Są to w każdym razie liczby, nad którymi przejść nam do porządku nie wolno, w nich bowiem odzwierciedla się nie tylko praktyczna wartość nauki balneologii, ale zarazem i ścisła jej łączność z przemysłowym rozwojem zdrojownictwa, a więc kraju naszego.

* * *

Piśmiennictwo: Frankenhäuser: Ueber die Entwicklung der Balneologie in den letzten Jahrzehnten (Berl. klin. Wochenschr. 1908 Nr. 9). — L. Wieck: Die Beziehung der balneologischen Wissenschaft und kurärztlichen Tätigkeit zur Prosperität der Kurorte. (Wien. klin. Wochenschr. 1909 Nr. 1). — H. Kaufmann: Deutsches Bäderbuch, Leipzig 1907 — Otto Mayer: Der Heilquellenschutz in der oestereichischen und ausländischen Gesetzgebung Wien 1909. — Hufeland: Praktische Uebersicht der vorzüglichsten Heilquellen Deutschlands nach eigenen Erfahrungen 1815 — Frankenhäuser: Ueber den balneologischen Unterricht an den Universitäten (Illustr. Badeblatt 1909 Nr. 13). Kmietowicz: W sprawie zdrojowisk i przemysłu zdrojowego — Lwów 1904.



Rymanów. Willa Zontaka i Leliwa

Dr. Franciszek Kmiotowicz.

Kilka uwag o naszych zdrojowiskach.

biły oblicze naszej żywicielki — ziemi.

Dary te w różnych miejscach i o różnych własnościach przetrwały wieki i gdy z nich jedne w części już się wyczerpały, — inne, zapoznane, spoczywają jeszcze, pokryte sporą warstwą nalotu wiekowego, który je przed okiem ludzkim osłania.

A choć te wszystkie dary natury z jednej ręki wielkiego twórcy wyszły, przecież niejednako dotąd ocenionymi zostały.

Lecz cóż w tem dziwnego? Przecież nie każdy jeszcze człowiek zna wartość klejnotu! Własność tę potrafi ocenić dopiero ten, kto duszą odczuć umie jego szlachetną barwę, grę kolorów, jego światło, piękność lub jego użyteczność.

Wszystkie te skarby natury Stwórca oddał do użytku człowiekowi, który je badał przez wieki, bada obecnie i jeszcze długo badać będzie, a zapewne niejednej tajemnicy tych darów nie prędko i rozum ludzki rozwiąże.

Przez rozumowanie doszedł człowiek po wielu wiekach do różnych pojęć i wiedzy, — przez doświadczenie życiowe w połączeniu z wiedzą stworzył niejeden myśliciel nową epokę w życiu ludzkim.

Systematyczne badanie przyrody, zjawisk jej, — grupowanie przez setki lat zdobytych doświadczeniem wyników, stworzyły niejedną zasadę, w którą dziś wierzymy.

Takie koleje przechodziła i przechodzi każda nauka, — taką kolej przechodziła i przechodzi jeszcze i nauka medycyny. I w tej wielkiej gałęzi wiedzy przesuwały i przesuwały się różne środki i różne sposoby leczenia. — Między innymi od dawna, a dziś ze zwiększoną siłą, przejawiają się prądy, w których przyrodolecznictwo zyskuje coraz trwalsze podstawy.

I cóż dziwnego, skoro nowoczesny człowiek dla pozyskania coraz wyższego szczebla wiedzy odbiega od normalnego trybu życia, wpada przez to w niekorzystne dla swego zdrowia warunki i przedwcześnie traci siły fizyczne.

Taki zanik sił fizycznych osłabia następnie odporność organizmu, wyczerpuje system nerwowy i sprowadza nieraz poważne zmiany chorobowe. A jeśli to sztuczne życie, oddalenie się od natury trwa za długo, — a człowiek nie ma sposobności powrócić do warunków normalnych — to i najdzielniejsze środki apteczne nieraz na nic się nie przydadzą.

Takie zmiany chorobowe, które coraz częściej u ludzi nowoczesnych, pracujących nad miarę umysłowo, występują, leczą się najlepiej przez zmianę trybu życia, wypoczynek, zmianę miejsca, wodolecznictwo itp. czynniki.

Wszystkie te czynniki przyrodnicze najłatwiej zastosować się dają w zdrojowiskach, w których znajdziemy wszelkie warunki po temu, a więc: zmianę miejsca, wypoczynek, czyste powietrze, wody mineralne i bardzo wiele innych czynników, które tak zbawiennie a naturalnie na organizm nasz wpływają. A skoro tylko przejście w te warunki nie przychodzi zapóźno, to przy samopomocy organizmu i umiejętnie pokierowanej kuracji zapewne i zdrowie nasze w tem dla nas przez naturę stworzonym środowisku wkrótce powraca do dawnej czerstwości.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej, jak te perły, te klejnoty — nasze zdrojowiska, — tak gęsto z ręki Stwórcy rzucone na naszą głębię ojczystą, zostały ocenione i jak się nimi opiekują włodarze, którym zostały powierzone.

Na stygnącą skorupę ziemską, po ustąpieniu z jej powierzchni ostatnich oparów i mgławic, kiedy pierwsza zieleń na niej gdzieniegdzie jak piękne szmaragdy zaczęła wykwiatać, rzucił Stwórca garść klejnotów i pereł, które jak błyszczące brylanty rozsypały się i ozdobiły oblicze naszej żywicielki — ziemi.

Jakkolwiek zdrojowiska nasze od wieków istnieją i od wieków posiadają te same skutki lecznicze, to przecież w historii nie spotykamy o nich wzmianki z tych czasów. — Leżały zapomniane i nieznanne w górskich i dzikich parowach, a moc ich lecznicza gubiła się przez długi czas w rozszalałych potokach górskich.

Wprawdzie niektóre z tych zdrojów, jako skuteczne a nawet cudowne w niektórych chorobach, zyskiwały już i wtedy rozgłos. — Sławę ich roznosiła wieść, podawana z ust do ust w lormie legend i opowiadań, — prawdziwa jednak wartość naukowa nie była w tych czasach nikomu znana.

Pierwsze naukowe wzmianki o niektórych naszych zdrojach znajdujemy dopiero z początkiem zeszłego stulecia. — Poważniejszą zaś pracę o zdrojach w Galicji i Bukowinie znajdujemy w r. 1849, kiedy to Torosiewicz zbadał chemicznie 26 źródeł mineralnych, a naliczył ich 127 w Galicji.

Od tego czasu zaczęto się więcej zajmować naszymi zdrojami, coraz więcej badano ich znaczenie lecznicze i rozszerzano wskazania dla niektórych chorób.

Wprawdzie wiemy, że niektóre nasze zdroje już przed stu laty przeszło istniały jako zdrojowiska. Posiadamy pewne daty, nawet frekwencję gości z tych czasów. — I tak w roku 1800⁷ jak podają miejscowe zapiski, bawiło w Krynicy 70 kuracjuszków.

Zapewne zanotowała historia w miejscowych kronikach podobne daty i w innych zdrojowiskach, ale mimo to, lecznictwo zdrojowe w tych czasach było jeszcze w powijakach.

Dopiero w r. 1851 światły i bystry mąż, Prof. Dr. Dietl z Krakowa, objeżdża nasze zdrojowiska, bada je ściśle, opiuje ich wartość leczniczą i wydaje w r. 1858 obszerną broszurę pod tytułem „Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi“. — Zachęca lekarzy do popierania zdrojowisk krajowych, — pacjentów do ich nawiedzania słowami:

„I w naszych górach wody tryskają,
Co niemoc leczą, kraj wzbogacają.“

Od tego czasu zaczyna się dla naszego zdrojownictwa nowa epoka, gdyż gienjalny ten mąż, jako wytrawny lekarz, przeniknął tajniki lecznicze naszych zdrojów i zakreślił dla nich wytyczne na długi szereg lat.

Rozwój zdrojowisk naszych odtąd zapewniony, bo naukowo przez powagę uniwersytetu zbadany i poparty. To też zdrojowiska zaczynają się podnosić, potężnieć i zyskiwać z każdym niemal rokiem trwalsze podstawy dla swego bytu.

Nie mały wpływ wywarła ta umiejętna i prawdziwie naukowa praca na dalsze losy niektórych zdrojowisk. Przykład tego mamy na Krynicy, która do r. 1846 znajdowała się prawie w zastoju, bo ilość gości w tym czasie nie przekraczała przez szereg lat liczby 100 osób. Od r. zaś 1851, kiedy Prof. Dr. Dietl pierwszy raz Krynicę zwiedził i zwrócił na nią uwagę, widzimy nagły wzrost frekwencji w naszym zdrojowisku, gdyż w niespełna 10 lat później tj. w r. 1860 cyfra ta dochodzi do 1000 osób. — Cyfry te, to wymowne momenty, ile warta rozumnie i umiejętnie rzecz zbadana i oświetlona. — To nagłe podniesienie się napływu gości do Krynicy uchroniło wtedy to zdrojowisko od upadku. Rząd bowiem, jako właściciel Krynicy, ze względu na małe dochody, a nawet straty, jakie wtedy Krynica przynosiła, chciał to zdrojowisko zamknąć. — Prof. Dr. Dietl słusznie jednak oparł się temu, a Krynica znalazła w nim swego zbawcę i wskrzesiciela.

Jednak nie tylko sama Krynica, ale i inne zdrojowiska nasze, które w tym czasie Prof. Dr. Dietl zbadał i opisał, — za jego wpływem i rozświetlonym naukowo nowym kierunkiem leczniczym zaczynają się podnosić i rozwijać.

Widzimy zatem, że gienjalna inicjatywa, by zdrojowisk naszych, jako nader skutecznych, nie zaniedbywać, nie zmarniała i wydała piękne owoce dla zdrojowisk i kraju, a dla chorych przyniosła ulgi w wielu cierpieniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Krynica: Pomnik Dr. Dietla.

Dr. Juliusz Bandrowski.

Kiedy jechać do wód.

wiązków rodzinnych ale kaprysom mody, coüte que coüte nakazującej jechać do wód koniecznie w sezonie najludniejszym, najgwarniejszym, najruchliwszym, no i oczywiście najdroższym.

— Cóżby o nas powiedziano — brzmi nieraz argument kobiecie — gdybyśmy jechały zaraz na pierwszy, tańszy sezon, gdy jeszcze nikogo niema lub na trzeci, gdy już nikogo niema, Jadzia tak znowu chorą nie jest, aby do lipca nie wytrzymała; zaś do września jabym przecież sama niemiała sumienia ją przetrzymać.

Argumentacja to dobra dla wszystkich celów innych ale nie dla wskazań leczniczych chorego lub nadwątlonego organizmu. W tej też mierze nie powinna być dopuszczalna najmniejsza nawet ustępliwość tak lekarza jak i... rozumu. Komu bowiem lek przepisany do zażycia, ten przecież nie może odkładać i opóźniać jego przyjęcie na tygodnie i miesiące całe, tak samo jak i nie miejsce tu chyba na względy dla fałszywej ambicji, bojącej się posądzenia o rozumną oszczędność lub skąpstwo tam, gdzie decyduje jedynie i tylko imperatyw lekarza, koniecznością choroby samej podyktowany.

To też dzieje się u nas przeważnie tak, iż niedostateczne wyniki leczenia w zdrojowisku, stwierdzone przez lekarza u chorych po powrocie z sezonu „głównego“, mszczą się fatalnie na zdrowiu i kieszeni hołdującego modzie kuracjusza lub kuracjuszki w ten sposób, iż poprawa zdrowia trwa na krótką tylko metę, a potrzeba ponownego leczenia w zdrojowisku powtarza się ponownie na rok przysły, często oczywiście z postanowieniem wyjazdu do „badów“ zagranicznych, skoro rodzime nie pomogły.

Bo co to jest ten „główny“ sezon?

Już sama wtedy podróż do zdrojowiska wśród skwarnych dni lata, w wagonach przepełnionych podróżnymi a więc wśród ścisku i zaduchu, przy braku miejsca i wygody staje się wprost męczarnią, wyczerpującą siły kuracjusza do tego stopnia, iż zwykle cały pierwszy tydzień wypoczywać musi z polecenia lekarza, nie będąc zdolnym zacząć leczenia.

Strata to pierwsza, nader dotkliwa a kosztowna.

Niepojętnie też przedstawiają się również same warunki życia i leczenia się w tym sezonie, przeludnionym tak, że za podwójnie nieraz podwyższone ceny mieścić się muszą goście w braku lepszych mieszkań, po byle izdebkach, klitkach, mansardach wśród niewygód, jakie zdrowego a nie dopiero chorego przyprawić mogą o ciężki nawet rozstrój nerwowy.

I nic dziwnego: Nie przygotowane bowiem ku temu nasze zdrojowiska, w sezonie drugim zmieniają się nagle w przeludnione miasta ze wszystkimi, zdrowiu szkodliwymi, ich ujemnymi właściwościami, których lekarz unikać przecież kazał wogóle a nie dopiero wśród nich przeprowadzać leczenie.

Boję się wogóle czy wystarczy me pióro do opisania tych wszystkich nieprzeliczonych dokuczliwości i weksacji sezonu „głównego“, chyba dlatego tak nazwanego, że istotnie „głowa w nim aż puchnie“ od nieustannych uciążliwości i przykrości gorączkowego ruchu i życia miejskiego lub stołecznego nawet, wtłoczonego na 4 tygodnie w ciasne ramy prowincjonalne, czysto letniskowe, które wprost rozsada swą ekspansją, darząc rozczarowaniem bolesnym zamiast oczarowaniem warunkami cudnej przyrody i błogoczynnością skutecznego leczenia.

Zatem gorąca upalne, podtrzymujące kurz uliczny, przesładują cię wszędzie, ścigając na deptaku, spacerze, w restauracji, w domu nawet, w własnym mieszkaniu — gdzie wreszcie w biernym jakimś otrętwieniu leżąc oczekujesz wieczoru chłodniejszego, oczywiście o ile ci na to pozwolą licznie co chwila przybywający znajomi czy to z odwiedzinami czy z towarzyską jaką inwytacją na obchód narodowy, raut, five, bal, loteryję fantową, odczyt, koncert, wiec, przedstawienie teatralne, popis gimnastyczny, kabaret omal, że nie cyrk lub walkę byków.

Odprosić się również nie możesz od udziału w różnych „dobroczyńnych“ przedsięwzięciach publicznych, którym poświęcać nieraz musisz zamówioną łazienkę lub proceder jaki

Utarł się zwyczaj, ze wszech miar naganny i szkodliwy, iż racjonalne wskazania dla leczenia się w zdrojowiskach podaje się nie już koniecznościom warunków i pory, dyktowanej niestety rozkładem zajęć lub obo-

leczniczy. Nie wolno ci również (gorzej jak w mieście) odmówić partji pokera lub winta, przy którym godzinami nieraz siedząc wśród gwaru i dymu spoglądasz przez okno z rozpaczonem okiem niemocy na rozkosznie siniejące borem góry, od których niestety, choć tak bliskich, rozdziela cię nieubłagany konwenans towarzyski i przymus światowy. Nie jesteś panem ani czasu ani miejsca, ani swej woli, przymusowi poddany niejednokrotnie bardziej niemiłosiernemu, bardziej męczącemu i denerwującemu niż w mieście, gdzie mogłeś się zgubić, schować, uczynić nie widocznym w przeciwieństwie do obecnego twego położenia, gdzie jesteś jakby ciągle na otwartej widowni, w domu czy poza domem, gdzie również każdy twój ruch krępuje jakiś wzgląd publiczny lub obowiązek towarzyski. Więc spieszysz się ciągle i nigdzie na czas zdążyć nie możesz. Więc tracisz drogi swój czas, wszędzie się spażniając, do lekarza na wyznaczoną ci porządkową godzinę, do łazienki, na zakupioną kąpiel, do kasy biletowej, do restauracji czy do domu na obiad. O wszystko dobijać się musisz, walczyć niemal wśród ścisku, zgiełku, często o nieprzyjemnym charakterze „Zarwanicy“ — ni wypocząć, ni odetchnąć nie mogąc, ni dopilnować przepisanych ci procedur kąpielowych lub innych. Męczy cię niewypowiedziane ta licha, ciasna, krzykliwa a gorączkowa parodia życia wielkomijskiego, tak, że zaczynaś wreszcie tęsknić za własnym mieszkaniem i życiem twym w mieście, o tyle przecież spokojniejszym, uregulowanym i wy-



Plac gier i zabaw w Niemirowie.

godniejszym niż tutejsze, które miało być jednak leczniczem, a stało się wprost nieznośnym, zabójczym nieraz a nadto tak wygórowanie kosztownem.

To też zdumiewasz się później, kiedy pewnego zimowego wieczora, twój sąsiad, lub sąsiadka w mieście z tęsknotą wspomina i chwali sobie nadzwyczajną skuteczność leczenia i pobytu w tem samym zdrojowisku, w którym ty doszedłeś do najwyższego rozdrażnienia i zniechęcenia, które tak boleśnie cię zawiodło.

Tymczasem twój sąsiad lub sąsiadka otwierają ci oczy na twoją własną winę z powodu wyboru „głównego“ sezonu dla leczenia.

— My z mężem nigdy nie jeździmy inaczej, jak tylko na pierwszy lub trzeci sezon i zawsze błogosławimy to zdrojowisko. Wiosna czy wczesna jesień, zawsze pogodne, pełne balsamicznej woni drzew i ziół; powietrze wtedy przeczyste, wolne od kurzu, wielki dobór wygodnych, wykwinnych nawet niekiedy mieszkań za cenę o połowę mniejszą, niż w sezonie II-gim, spokój i błogość w przyrodzie, odzwierciedlająca się w duszy i ciała nastroju, dziwna świeżość i moc wód, łatwa wszędzie dostępność, dobra, chętna, nie wyczerpana z sił obsługa, dowolny rozkład czasu i inne podobne zalety zamieniają zawsze nasz pobyt w tych sezonach w istną wymarzoną idyllę, z którą rozstać się nam trudno bez jedynie pocieszającej myśli powrotu tam w roku następnym. Kurację przeprowadzamy z pedantyczną ścisłością; to też znakomite jej i szybkie nad podziw wyniki odczuwając już w połowie pobytu, oddajemy się następnie, pełni nowych sił, trenowaniu się w wycieczkach pieszych w dalsze miejscowości okoliczne lub też w systematycznie uprawianych grach, zabawach czy ćwiczeniach sportowych, tak że skrzepieni na duszy i ciele ochoczo podejmujemy znowu nasze brzemień zawodu.

— A ile też państwo oboje wydali?

Odpowiedź na to pytanie sprawia wrażenie najbojeńsze na zawiedzionym gdyż, jak się przeważnie pokazuje, opłacy

mękę w jednej osobie większą nawet sumą, niż małżeństwo we dwoje pobyt o 10 dni dłuższy a tak skuteczny.

Przypomnąć to godzi się zawczasu.

To też kto tylko względami na kursy szkolne dziatwy nie krępowany, niech zawodowej pracy terminy tak ułoży, by porę wiosenną lub wczesnej jesieni zapewnił sobie zawczasu na wyjazd do zdrojowiska a nie pożałuje tego z pewnością.

Specjalnie zalecić to należy kuracjuszom wybierającym się w tym roku do Krynicy, gdzie rokrocznie powtarzające się w pełnym sezonie przeludnienie z nieodłącznymi od niego przykrościami i utrudnieniami, musi się dać obecnie więcej we znaki z powodu nie przybycia żadnej nowej willi — zaś uniknąć przykrych zawodów jest tak łatwo przez rozdział, równomierny przyjeźdnej publiczności na przepiękne sezony: wiosenny i jesienny.

Uwagi te i ostrzeżenia odnoszą się tak samo do innych naszych zdrojowisk oprócz Połagi, gdzie liczba mieszkań jest stosunkowo bardzo wielka i Druskienik, gdzie w tym roku przybyło 32 nowych domów.



Worochta: Wiadukt nad Prutem.

Walka zdrojowisk ze śrubą podatkową.

Krynica, w maju.

Jedynie „wiercenia“, doznające coraz większej opieki i współdziałania rządu w naszych zdrojowiskach — to wiercenia śruby podatkowej tak w kasach właścicieli zdrojowych jak i w kieszeniach właścicieli will, przedsiębiorców i przemysłowców zdrojowych.

Nacisk tej śruby dochodzi już w ostatnich czasach do niemożliwości, nad siły obciążając istniejące już przedsiębiorstwa a odstraszać od wszelkich nowych, bez których z drugiej strony pomyśleć się nie da ani rozwój naszych zdrojowisk i uzdrowisk ani podniesienie ich na ten wyższy poziom urządzeń zdrowotnych i kulturalnych, jakich szlusznie domaga się ogół lekarzy i publiczności, a jakimi w niezmiernie konkurencyjnym zwalczaniu nas „bady“ zagraniczne.

I oto znowu Krynica — podobnie jak ze sprawą stworzenia czujnego organu — wysuwa na pierwszy plan dzisiejszego „Zrzeszenia“ sprawę tak piękną jak utworzenia stałej obrony prawnej przed przeciążeniem wymiaru podatków, organizując się naprzód lokalnie, za nim zdołamy się na powiększenie ram dzisiejszego „Zrzeszenia“ do rozmiarów „Związku ekonomiczno-gospodarczego wszystkich zdrojowisk“, którego organ wykonawczy objąłby rzecznictwo spraw ich i potrzeb w całości ich interesów.

Niechże z tego, tak w oczy bijącego, przykładu czerpią wszystkie inne zdrojowiska i interesowani w nich właściciele i przedsiębiorcy naukę i zachętę do wytworzenia nareszcie siły zbiorowej, która jedynie zapewni wszystkim zdrojowiskom radę, pomoc i obronę we wszystkich sprawach i potrzebach naszych wspólnych.

Delegacja nasza objazdowa przygotowuje sprawę utworzenia jeszcze w tym roku takiego „Związku“ drogą porozumienia się wszędzie na miejscu z właścicielami czy zarządami zdrojowisk jakoteż z właścicielami will, lekarzami i przemysłowcami, doznając jak dotąd wszędzie najlepszego przyjęcia i gotowości do zjednoczenia się.

Wszędzie też spisujemy główne niedomagania, potrzeby i wskazania, dla zestawienia ogółu zadań przyszłego „Związku“.

Ze do jego utworzenia wystarczałaby niemal już sama konieczność obrony przed uciskiem podatkowym dowodzi poniżej opisane zapoczątkowanie akcji.

Dnia 5 maja b. r. odbył się wiec w sprawach podatkowych obywateli krynickich pod przewodnictwem Dra Kmiotowicza. W wiecu tym wzięło udział przeszło 100 osób.



Ciechocinek: Plantacje naprzeciw parku.

Dr. Kmiotowicz zagał posiedzenie i w krótkim, a treściwym swym przemówieniu zwrócił uwagę na niezbędną potrzebę obrony prawnej w kwestji tak pięknej jak podatki po zdrojowiskach.

Następnie wykazał w swych wywodach, że za inicjatywą Krynicy w krótkim czasie i inne zdrojowiska przystąpią zapewne do wspólnej akcji w tym kierunku i zmuszone będą połączyć się razem.

Zaproszony na wiec ten delegat Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie, Dr. Urbański, adwokat z Mszany dolnej, w swych szczegółowych a fachowych wywodach objaśnił zebranych o działalności towarzystwa, o braku zrozumienia i niejednej złej interpretacji ustawy podatkowej przez funkcjonariuszów, o braku sił fachowych w tym dziale podatkowym i wynikach stąd pochodzących, które niejednokrotnie szkodę dla opodatkowanych przynoszą.

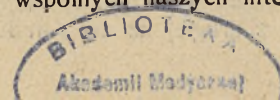
Zainteresowanie zebranych było nader wielkie w tej tak żywotnej dla każdego sprawie, a wynikiem tego wiecu było, że około 40 obywateli i obywaterek Krynicy przystąpiło na członków Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie, a przeszło 50 opodatkowanych oddało swe nakazy płatnicze i wymiary podatkowe w ręce delegata, adwokata Urbańskiego, celem zrobienia rekursów przez biuro podatników w Krakowie.

Sądymy, że inicjatywa Krynicy w tej tak żywotnej sprawie podatkowej nie przejdzie bez skutku i pobudzi inne zdrojowiska do pracy w tym kierunku, stając się jednym z więcej momentów, które przyspieszą utworzenie związku zdrojowisk, w celu obrony wspólnych naszych interesów.



Krynica: Deptak.

się jednym z więcej momentów, które przyspieszą utworzenie związku zdrojowisk, w celu obrony wspólnych naszych interesów.



Bośnia i Hercegowina

jako
nowe kraje dla turystów.

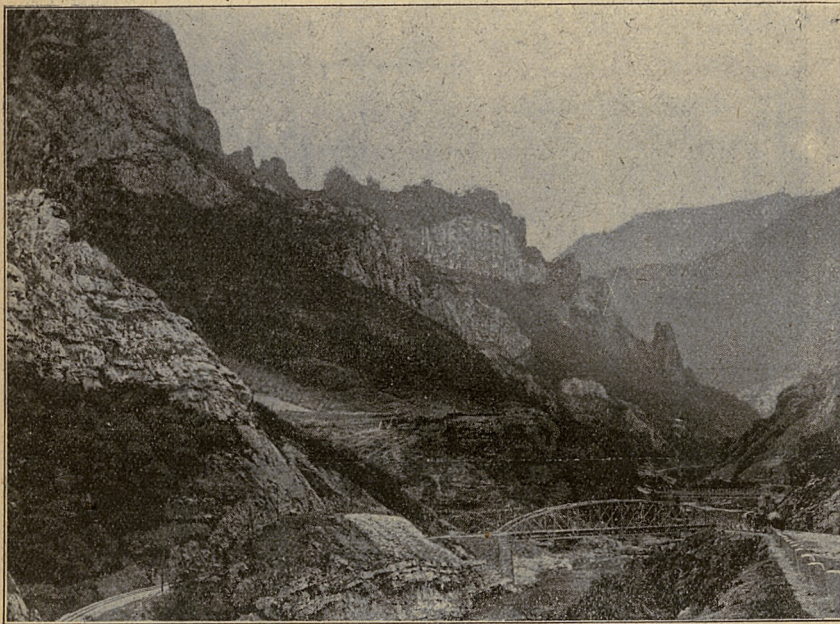
(Dokończenie).

(poczęcie się tej rzeki), gdzie zwiedzić można wspaniałą pstrągarnię.

Lecz również można z Ilidže przedsiębrać bardzo interesującą wycieczkę w góry, tak np. wyjście na 2067 m. wysoki szczyt Bielašnica, gdzie znajduje się najwyższe położone na całym półwyspie bałkańskim obserwatorium astronomiczne. Droga prowadzi wśród łagodnego wzniesienia się wspaniałym lasem świerkowym a można ją odbyć w ośmiu godzinach tak powozem jak konno. Po drodze, na Igmanie znajduje się schronisko, zaś w obserwatorium są zawsze do dyspozycji pokoje dla turystów.

Druga, również nader interesująca, wycieczka prowadzi na Treskavicę. Rzadko znaleźć szczyt podobny, o wejściu tak mało męczącym a wynagradzającym trud poniesiony niezwykle wspaniałymi widokami w dal. Treskavicę otacza w około wspaniałe pasmo gór, tak iż stąd widzi się szesnaście szczytów górskich Bośni, Hercegowiny, Czarnogóry a nawet, w dni pogodne, można stąd widzieć wiecznym śniegiem pokryte szczyty gór w Albanii.

Wszędzie w tych górach są urządzone schroniska i dobre



Droga żelazna i most nad Narentą.

drogi, tak że bez żadnego niebezpieczeństwa można wszystkie te wyprawy odbywać konno.

Przestrzeń drogi żelaznej z Sarajewa do Mostaru jest odcinkiem tzw. kolei nadnarentańskiej, która może być śmiało zaliczona do najbardziej interesujących szlaków kolejowych.

Odcinek jej, Sarajevo-Ivan, i Ivan-Konjica jest w części koleją zębatą i ma najwyższe wzniesienie 7%. Podróż z Sarajewa do Mostaru nastęrcza takie bogactwo pięknych widoków, iż każdy turysta jest nimi oczarowany a przytem ma sposobność obserwowania różnic między Bośnią a Hercegowiną.

Po 4 godzinnej jeździe z Sarajewa przybywa się do miejscowości Jablanica, gdzie znajduje się wykwintnie urządzonego hotelu dla turystów. Najbardziej interesującą jest przestrzeń Jablanica-Mostar i miasto samo. Mostar jest stolicą Hercegowiny liczącą 15000 mieszkańców, w tem 7000 mahometan. Charakter miasta różni się od Sarajewa tak, że samo dla siebie jest ono godne widzenia. Tworzy ono konglomerat włosko-orientalny a najbardziej godnym widzenia jest słynny tamtejszy most nad Narentą tzw. »Rzymski most«. Blisko Mostaru, gdyż w odległości ledwie 12 kilometrów znajduje się źródło Buna. Wspaniała to osobliwość przyrody, której pominąć nie wolno. U stóp bardzo wysokiej, imponującej wnętrzy skalnej, gnieźdzącej orły, znajduje się olbrzymia grotta kroplista, z której dobywa się nagle w całość swej wspaniałej szerokości Buna, rzeka otchłanną zwaną.

Również droga kolejowa z Mostaru do Raguzy jest bardzo ciekawa, gdyż linia ta wiedzie już w głębokich górach Karsu.

W r. 1906-ym oddano do publicznego użytku nową przestrzeń kolejową, prowadzącą od Sarajewa ku granicy wschodniej a mianowicie do Uvača, na granicy sandzaku nowobazarskiego z jednej strony a z drugiej aż do Vardiste, już na serbskiej

granicy. Tę przestrzeń śmiało można zaliczyć do najbardziej interesujących w Europie a to nietylko dla wspaniałych, przyrody samej pierwszorzędnych piękności lecz w równym stopniu dla genialnie pokonanych na tej przestrzeni technicznych trudności, ciekawych tak dla turysty-laika jak i dla technika. Droga ta prowadzi przez 99 tuneli i jest też najkosztowniejszą

w kraju całym, gdyż

przechodzi przestrzeń o takich spiętrzonych trudnościach terenowych, iż budowa jednego tylko kilometra tej drogi kosztowała po 400000 koron.

Przerzynane tym szlakiem kolejowym tereny pokrywają pierwotne lasy dziewicze, nigdy przedtem siekierą nietknięte i mnóstwo skalnych rozpadlin przepastnych, nietkniętych do niedawna stopą ludzką, tak iż całość przedstawia jakby jakiś wycinek niezbadanej, amerykańskiej, głuszy odwiecznej, pełnej niezwyklej poezji.

To też zupełnie słusznie można twierdzić, że Bośnia tak pod względem krajobrazów jak i etnograficznym jest jednym z najbardziej interesujących krajów Europy.

* * *

Dla zwiedzenia tych krajów wyrusza z Budapesztu w d. 29 maja turysta niezwykle, nie liczący się z trudami podróży mimo sędziwego już wieku lat 80-ciu.

Oto cesarz Franciszek Józef stanie w Sarajewie 30 maja a po odebraniu hołdu od władz tamtejszych i deputacji ludności miejscowej wyruszy już 1 czerwca popołudniu w dalszą drogę do Mostaru, stolicy Hercegowiny, gdzie zabawi cały dzień, poczem wróci wprost do Wiednia.



Ilidže: Przed kursalem restauracyjnym.

Lekarze zwalczali wprawdzie ten projekt całotygodniowej podróży cesarskiej do Bośni argumentem obawy o stan jego zdrowia. Gdy jednak ten nie pozostawiał przez całą zimę nic do życzenia, doszedł projekt do skutku dzięki niezwykłym wrażeniom, jakie wywołały na monarsze i otoczeniu pokazy obrazów świetlnych z Bośni i Hercegowiny, dokonane niedawno na dworze przez dyrektora zakładu kąpielowego w Ili-dze, pana Juliusza Pojmana.

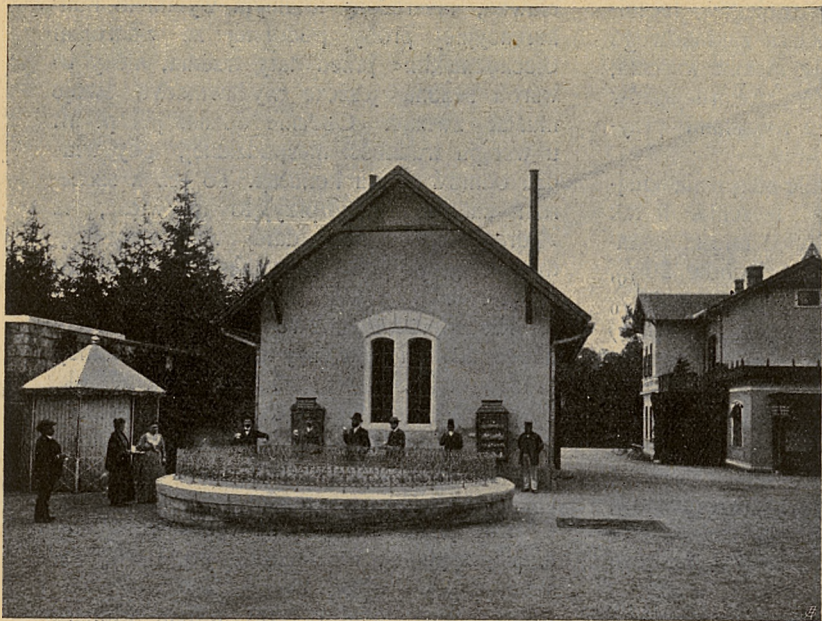
Najwyższemu postanowieniu stało się zadość. Ządzie oczywiście i kuchnia dworska. Cesarz stanie w Sarajewie kwaterą w konaku t. j. w dawnym pałacu baszów bośniackich, przerobionym ostatnimi czasy na społeczny budynek europejski. Przyjazd monarchy zostanie już wybraną poraz pierwszy sejmową reprezentację.



Straż nad granicą Albanii.

N. Z.

Ili-dze: Główne źródło.



Ili-dze: Urząd pocztowo-telegraficzny.



Kolej z Mostaru do granicy wschodniej.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

✧ **MARJÓWKA** rozpoczęła w tym roku wcześniej swój sezon, o co dopominali się już wdzięczni jej przeszłorocznym kuracjusze. Zakład ten pod wytrawnym kierownictwem Dra Zakrzewskiego zyskał korzystne powiększenie terytorjalne jakoteż niektóre nowe adaptacje. Zdobyczą nader cenną jest zrenowanie niżej położonej łąki, dziś tak suchej, iż służy do gier i zabaw ruchowych. Odpowiedni zasób wanien do kąpeli zwykłych, mineralnych i gazowych jakoteż przyrządów do gimnastyki leczniczej czynią ten ładnie położony zakład podmiejski nader pożądanym dla tych, którym wyjazd dalszy jest z tych czy owych powodów utrudniony. Obowiązki stałego asystenta pełni Dr. Singalewicz, oprócz drugiego, dojeżdżającego.

✧ Zakład wodolecznicy „Kisielka“ od lat dwu pozostający pod doświadczonego kierownictwem Dra Woytkowskiego, oddaje wielkie usługi jako niemal śródmiejski a położony tak uroczo, w swem zacisznym odosobnieniu parkowem, u stóp Kopca Unii lubelskiej, że w pewnych punktach przypomina podobne szwajcarskie. Niedziw też, że sezon swój letni rozpoczął sporym już kontyngentem kuracjuszków z dalszych i bliższych

stron jakoteż z miasta, ile że zaopatrzone w bardzo dobre i różnorodne urządzenia kąpielowe jakoteż bogato w przyrządy wyposażoną salę Zanderowską, wreszcie w pomysłowy inhalator tlenowy odpowiada najzupełniej swemu przeznaczeniu. Nie brak tu też kąpeli słonecznych, elektrycznych jakoteż mało gdzie spotykanych u nas parówek szafkowych elektrycznych. Obowiązki stałego pomocnika-asystenta spełnia stud. medyc. p. Jan Rupp.

✧ **LUBIEŃ** otworzył swój sezon już 15 maja, czyniąc w ten sposób zadość wcześniej napływającym zgłoszeniom kuracjuszków.

W szybkim też pędzie kończono przedsezonowe przygotowania i większe inwestycje pod czujnym a gorliwym kierownictwem dyrektora zakładu p. Władysława Popiela. Dotyczą one przemiany rur żelaznych w łazienkach na spizowe jakoteż osadzenia nowych pomp i umontowania kotłów do opalania ich ropą. Dzięki temu uwalnia się park i deptak od dotychczasowego dymu, ileże ropa wraz z skroploną parą spala się gruntownie bez pozostałości.

Wszystkie kabiny jak i mieszkania zakładowe odświeżono, powiększono znacznie salę restauracyjną dobudowaniem skrzydła, tak że wszystko z zewnątrz i wewnątrz

sprawia nader dodatnie wrażenie, korzystnie świadcząc zarówno o zabiegliwości właściciela zdrojowiska bar. Adolfa Brunickiego jak i dyrektora zarządu p. Wł. Popiela.

Gdyby tak jeszcze przesklepić oba nieestetyczne i zbyteczne rowy z obu stron drogi wjazdowej do parku, uzyskałoby się obszerne miejsce do założenia tam pięknych gazonów.

✧ **SZCZAWNICA** nie ma troski o mieszkanie. Prócz domów zakładowych, gruntownie przebudowanych i odrestaurowanych w dolnej części zakładu, zaszyły zmiany o tyle, że: Willa Zielonków przeszedłszy na własność pp. Sztymianów i p. Biernackiej została wielkim kosztem odnowioną otrzymawszy prawie cały parter podmurowany. W willi Szubertów wybudowano kuchnię w suterrenach. Restaurator szczawnicki p. Oleksy znacznie rozszerzył swój dom mieszkalny, nabyty od kupca Meta, postawił tu piętro i urządził wszystko, jak się należy. Tym sposobem przybywa w Szczawnicy dosyć mieszkań pierwszorzędnych.

NIEMIRÓW, to »grzeczne warowne miasto«, jak je nazywają dawne polskie kroniki, odstąpiło dziś swej nazwy i znaczenia tuż nieopodal położonemu zakładowi zdrojowo-kąpielowemu, od niego oczekując lepszej

przyszłości. A zanosiło się na nią już przed laty kilkudziesięciu, gdy założony tu już w r. 1814 przez hr. Ignacego Moszyńskiego zakład tak dobrze się z roku na rok rozwijał, że w r. 1833 licząc pokazań już liczbę kuracjuszków posiadał 150 mieszkań, 50 łazienek, dom kąpielowy, stały teatr, restaurację, cukiernię i salę balową.

Niestety, co pomogło innym zdrojowiskom, to poszkodziło Niemirowowi. Koleje, które zbliżyły do głównych ognisk kraju tamte, oddaliły tem samem to zasłużone zdrojowisko tem bardziej, gdy zmieniający się właściciele sami je zaniedbali tak, iż nowonabywca śp. Aleksander Krusenstern zastał już tylko kilka walących się ruder.

I oto imię, złączone tak wdzięczną pamięcią potomności z innym dziełem, wzniesienia nowego teatru w Krakowie — wiąże się od r. 1870 z powolnym lecz trwałym odrodzeniem zakładu zdrojowo-kąpielowego w Niemirowie, do którego z latami zbliżyły się już i dobroczynne linie kolejowe Jarosław-Sokal i Lwów-Belzec, a w ślad za wkładami i pracą jakich od roku 1905 nie szczędzi następca nieboszczyka p. Karol Krusenstern jest już na widoku i odnoga kolejowa Jarosław-Niemirów.

A praca to była nielada stwarzać wszystko prawie z nowego podług nowoczesnych już wymagań balneologii i wytycznych wezwano ku temu profesora Dra Ludomira Korczyńskiego. Ponowiono więc przedewszystkiem rozbiory chemiczne 3 źródeł siarczanosolankowych w zasłużonej pracowni prof. Dra Radziszewskiego i ujęto je w cementowe cembrowiny. Odrestaurowano gruntownie domy dawniejsze zaczęły powstawały szybko nowe wille, tem bardziej, gdy w r. 1907 stanął nowy zakład kąpielowy o 21 wannach i to emaliowanych w klasie I., metalowych w klasie II., a drewnianych w klasie III. kl. z pierwszorzędnym urządzeniem samoczynnych parowych pomp tłoczących wodę mineralną ze źródeł do zbiornika na wieży i do drugiego hermetycznego, w którym para przechodząc wśród miedzianego węża, ogrzewa wodę do 70° a rury rozprowadzają wprost do wanien. To pierwszorządne a mało gdzie indziej znane urządzenie, wykonane przez krakowską firmę L. Nitscha i Spkę, wzmogło odrazu frekwencję kuracjuszków, dostarczając im już i pięknych wygodnych mieszkań w coraz przybywających willach i hotelu „Dewajtys“, zaopatrzonym w wodociągi i kanalizację liczącym 30 pokoi prócz restauracji z werendą i czytelnią. To też zapełniają się stale co roku i inne wille, jak „pod Dębem“, „Dom, różowy“, „pod Szybką“, jakoteż gościnny na 100 osób „Bazar“ i to zaraz z początkiem sezonu od 15 maja i zmieniają swych gości ciągle aż do 15-go września. Pomyślano bo też i o uprzyjemnieniu ich pobytu tak stała orkiestra, jak urządzeniem lawn-tenisa, krokietu, dwu kręgielń, drabinki, żywego karuzelu i częstych przedstawień teatru amatorskiego, co dopełniają przejażdżki łodziami na pobliskim stawie a nadewszystko przepiękne spaceru i dalsze wycieczki wśród lasów, zajmujących obszar małego księstwka niemieckiego przestrzeni 2.000 morgów, o bajecznie czystym, balsamicznym powietrzu i łatwo przepuszczalnym gruncie. W takich warunkach, wśród niekrępowanej swobody naturalnie, iż wdwojnasoń zbawczo działają i kąpiele siarczanosolno-alkaliczne obok naporzący gorącym powietrzem, mięsieniami, elektryzacji prądem elektrycznym stałym i przerywanym wreszcie i zabiegi hydropatyczne w kąpeli rzecznej.

Jeśli do tego dodamy nadzwyczajną taniść mieszkania, życia i zabiegów leczniczych pod kierunkiem lekarza zakładowego Dra Pawluka, a otrzymamy idealne warunki, które też coraz bardziej nęcą tu kuracjuszków czy to pojedynczo, czy z rodzinami przybywających.

Warto też wiedzieć jakie cierpienia znajdują tu znakomite wyniki leczenia. I tak w r. z. przypadało na gościec mięśni i stawów (artrytyzm) 35%, na nerwobóle 20%, choroby skórne (łuszczyca i prurigo) 22% i choroby kobiece (wysięki pozapalne itp.) 25%.

Kto zatem chce wśród prawdziwego spokoju i wypoczynku duszy leczyć zbolełe i schorzałe ciało niewielkim kosztem, niech pamięta o Niemirowie, do którego dojedzie ze Lwowa koleją, czy na Jaworów (17 klm.), czy na Rawę Ruską (23 klm.), czy na Horzyniec (11 klm.) a z każdej z tych 3 stacyj końmi zakładowymi lub najętymi, zdąży na miejsce. Ułatwią to jeszcze bardziej projektowane już omnibusy, ewentualnie omnibus samochodowy (autobus).

Sąsiednie miasteczko w odległości spacerowej 2 klm. posiada kościół, cerkiew, dwu lekarzy, aptekę, co wszystko dopełnia potrzeb życia kąpielowego.

☞ CIECHOCINEK. Żywa siła, jaka powołana została do życia z przemianowaniem Ciechocinka na osadę a zatem z usamodzielnieniem gminy: przejawia się swolna z coraz większą świadomością siebie i czekających ją zadań. Można przeto spodziewać się, iż stanie się ona w swoim czasie czynnikiem nader pomocnym i współpracującym z Zarządem zdrojowiska, jak dotychczas najbardziej i jedynie zasłużonym około, bądź co bądź, wielkiego jego rozwoju. Że lwia część zasługi przypada niestrudzonej pracy i zapobiegliwości

dyrektora Zarządu p. Marjana Raczyńskiego, niema dwu zdań tak, jak i co do tego, że w tej mierze przychodził ostatnio Zarządowi z nader wydatną i skuteczną pomocą »Zdrój Ciechociński« wraz z całym wyteżonym działaniem kulturalno-społecznym — co wszystko zaznaczyło się w trzechleciu tem ostatniem frekwencją wzmogoną z 7-miu do 14.000 osób.

Niewygodną wszelkiemu wstecnictwu siłę »Zdroju Ciech.« starano się wprowadzić tu i ówdzie osłabiać, twórczość jej paraliżować, współpracę jej z zarządem z jednej strony w podejrzenie podawać, z drugiej uniemożliwiać. Niemniej wytrwałość redaktora dra Bandrowskiego umiała wyrobić ogólne dziś przekonanie, iż »Zdrój Ciechociński« zaważył potężnie w rozwoju Ciechocinka i że utrata — czego się nie spodziewamy — takiej siły rozwoju zdrojowiska być nie może. Uznają to wszyscy, nieprzyjaciele nawet »Zdroju«, to też wszelkie zakusy o zajęcie stanowiska po drze Bandrowskim są płonne, niebudzące zaufania.

Zadania takiego wydawnictwa podjąć się miał p. Młodow-

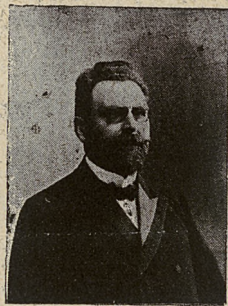
ski, redaktor »Gazety Kujawskiej« z Włocławka, niezrażony fatalnym wynikiem konkurencyjnej próby podobnej ze »Zdrojem Ciechocińskim« przed laty trzema, kiedy to wśród sezonu jeszcze wydawnictwo swoje musiał zwinąć. Obecnie doznał już p. M. u wstępu trudności niespodzianej, gdy władza odmówiła mu koncesji. To też z szczerem zadowoleniem przyjęto tu wieść, iż »Zdrój Ciechociński« dalej wydawany będzie choćby pod kierunkiem upatrzonego przez red. dra Bandrowskiego zastępcy.

Prace przedsezonowe ukończone. Objęły one budowę i reperację ulic: Włocławskiej, Służewskiej, Staszica, Mazowieckiej, Widok, Targowej i Żelaznej. Włocławka otrzymała po obu stronach drewny ściekowe, chodniki i drzewka. Takież chodniki betonowe otrzymała też ulica Służewska.

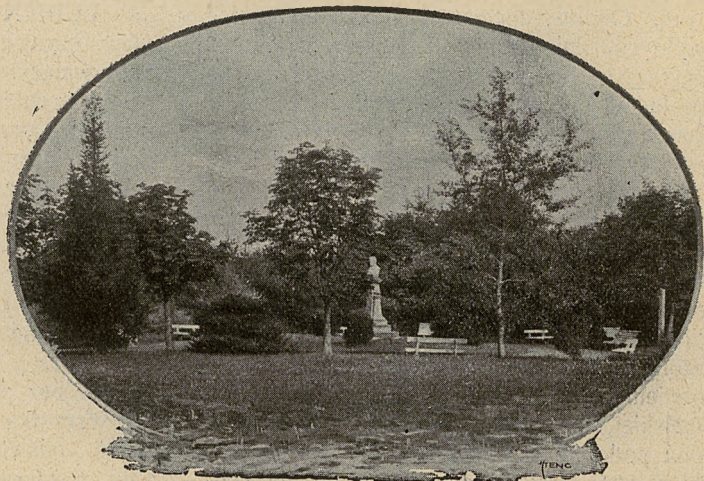
Pogłębienie źródła Nr. 1. zapewniło nadmiar pożądaną, mocniejszą bo 6¹/₄% solanki, ujętej w specjalnie zbudowany rezerwoar. Wiercenie nowe przy hotelu Müllera nie dało dotychczas spodziewanych wyników.

Nie ustawano też przez zimę w pracach około powiększenia parku pod tężniami, budowy przedłużonej aż ku Wiśle 1¹/₂ wiorstowej alei spacerowej, rozszerzenia kłombów i trawników na placu przedkościelnym, korzystnie zmienionym do niepoznania, zaś przebudowa pawilonu maszyn elektrycznych pozwoli nie tylko na »gęściejsze« oświetlenie ulic i parku, ale i mieszkań prywatnych. Szkoda tylko, że tracimy doskonały teatr poznański. Dyr. Lelewicz rzekł się kontraktu z powodu dużych niedoborów zeszłorocznych. Dostaniemy za to teatr prowincjonalny z Płocka pod dyr. p. Czarnieckiego.

☞ TRUSKAWIEC odświeżył na sezon swą szatę zewnętrzną. I tak odrestaurowano salę teatralną w domu zdrojowym i zaopatrzono ją w nową kurtynę i nowe kulisy. Wprowadzono tak w sali teatralnej jakoteż w obu restauracjach p. Kolońskiego i restauracji »pod Naftusią«, tudzież w mleczarni zakładowej nadzwyczaj efektywne oświetlenie gazolinowe lampami amerykańskimi systemu »Standard-Gillet-Ligth«, instalacje biura techniczno-handlowego inż. Ruszowskiego i Kierskiego we Lwowie. Otrzymał też Truskawiec chodniki płyt betonowych od kościoła aż do łazienek I klasy, tudzież od ulicy głównej do restauracji p. Kolońskiego. W restauracji tej wykańcza się właśnie przebudowę paleniska, i pieca kuchennego tak, że na sezon najbliższy dwa razy więcej — niż dotąd — osób równocześnie swobodnie pożywić będzie można. Ma to swoje znaczenie dla Truskawca, gdzie prawie wszyscy kuracjusze punktualnie o 12tej schodzą się na objad. Tym sposobem znikną narzekania dawne na długie czekanie podania.



Dyr. Marjan Raczyński.



Truskawiec: Park Adamówka z pomnikiem Mickiewicza.

POŁĄGA zyskała zupełnie przebudowany dom zdrojowy z nowym piętrem nad salą, przyczem salony zostały powiększone i ozdobione wspaniałą sztukaterją. Zaopatrzone też dom ten w wodociąg i pobliskiej studni artezyjskiej i kanalizację. Również dla kąpeli morskich przybyły nowe urządzenia a mianowicie nowy pomost na palach z wygodnymi budkami (kabinami) pomostowemi. Dla ułatwienia komunikacji samochodowej dokupiło jej przedsiębiorstwo kilka nowych autobusów, tak że obecnie ma ich kursować 4 między Połągą a Libawą z jednej, zaś Połągą a Kłajpedą (Memel) z drugiej strony. Trupa operetkowa pod dyr. p. Myszkowskiego uprzyjemniać będzie tegoroczny sezon.

Wydawnictwa.

Pieskowa Skala i jej okolice. Przez Dra Józefa Zawadzkiego w Warszawie wydana pod tym tytułem opisowa, spora broszura albumowa z licznymi ilustracjami zdobyła świetny rekord wśród tegorocznych wydawnictw sezonowych. Dość tylko zobaczyć pociągającą kartę tytułową, aby czempredziej oglądawszy 32 prześlicznych ilustracji — jednym tchem przeczytać zajmującą treść — a następnie nabrać ochoty spędzenia choćby jednego sezonu w tej uroczej, pełnej przedhistorycznych pomników i historycznych pamiątek Szwajcaryi polskiej.

Wydanie to pod każdym względem za wzór postawić należy jako opracowane z wielkim znanstwem i pietyzmem dla tematu a wyposażone w tak piękną szatę i tak artystyczne ilustracje, jak się to spotyka li tylko wśród pierwszorzędnych wydawnictw zagranicznych.

Ciekawą nowość w zakresie wydawnictw sezonowych przynosi świeżo Szczawnica broszurą z tym napisem, w formacie leżącej szesnastki, elegancko wydaną w językach francuskim i niemieckim.

Obok literatury naukowej danego zdrojowiska w językach obcych, reklamuje je taka broszurka doskonale wśród obcokrajowców, języka polskiego nieznających jakoteż za granicą. Należy się tylko postarać, żeby się tam dostała do biur wywiadowczych a przede wszystkim do rąk powag balneologicznych i lekarzy ordynujących. Jestto bowiem rodzaj bronii, którą z nami tak zwycięsko

walczą od lat »bady« zagraniczne, zasypując naszych lekarzy istną powodzią broszur opisowych w językach polskim, rosyjskim i francuskim wydawanych. Ostatnio widzieliśmy u jednego z lekarzy nawet kilka przysłanych mu z »badów« sezonowych »kart legitymacyjnych«, w języku polskim drukowanych. Walczmyż i my tą samą bronią, za przykładem Szczawnicy.

Ni rak, ni ryba — można śmiało powiedzieć o »Przewodniku po Galicji«, który w siódmym już wydaniu usiłuje egidą T-wa balneologicznego uświęcić i introligatorską porządną oprawą pokryć rażące braki i niedostatki treści, upstrzone fatalnymi ilustracjami w odbitkach ze starych potłuczonych klisz wycofanych dawno z obiegu drukarskiego. Nie ilustracje to a przeważnie brudne czarne lub szare plamy, pełne jakichś komet Halleya czy zaćmień słońca na widnokręgu. *Incognito* niektórych jak np. »Ogólny widok Lwowa« zdradzają niedyskretne podpisy; w innych spotykamy łamigłówniki w rodzaju niemieckich »Vexirbilder«. I tak konia z rzędem ofiaruję! odkrywcy, pomnika, Kopernika w ilustracji »Dziedziniec biblioteki Jagiellońskiej«. Najbardziej po macoszemu straktowano Lwów widokami poobcinanych od góry i dołu wież i kościołów, pozbawiając go jakby w jakim urzędowym wydaniu pruskim czy rosyjskim ilustracji takich pierwszorzędnych ozdób i pamiątek narodowych jak kopiec Unii lubelskiej, pomnik Mickiewicza, Jana Sobieskiego, Kilińskiego, Fredry, Ujejskiego i t. p.

Treść zaś sama nie odpowiada tytułowi »Przewodnika po Galicji«, skoro pomija, prócz Lwowa i Krakowa, wszystkie inne, godne zwiedzenia, miasta czy pamiątki, zdrojowiskami się przeważnie zajmując. Jednak i stąd nie może rościć sobie książka pretensji do »Przewodnika po zdrojowiskach Galicji«, skoro pomija milczeniem wcale duży ich poczet, a mianowicie 1) jedyń w tym rodzaju Szczawnicę, 2) piękny Morszyn, wdowiosierocą własność T-wa lekarzy galicyjskich, 3) uroczy, godny zwiedzenia unikat w swoim rodzaju, Burkut, najmłodsze zdrojowisko krajowe, dalej 4) Krościenko, 5) Wysowę, 6) Głębokie, 7) Pustomyty, 8) Jaszczurówkę, 9) Krzeszowice, 10) Zawoję, 11) Huczko, 12) Sasów, 13) Podlasy, 14) Spas, 15) Marjówkę, nie mówiąc już o licznych stacjach

klimatycznych podtatrzańskich jak Poronin, Maków i t. p. Takich opuszczeń nie pozwolił sobie nawet wydawca niemieckiego tegorocznego »Nachschlagebuch für den Reise u. Fremdenverkehr« (Wiedeń 1910).

Tak samo źle, nieporządnie i bez znajomości rzeczy (czy też wbrew jej znajomości) zestawiony dział informacyjny, pozbawiony mnóstwa informacji jak n. p. 1) co do adresów, pod którymi zgłaszać się należy o najem mieszkania w takiej np. Dorze, Wrochcie, Mikuliczynie, Tatarowie i t. p., 2) co do adresów hoteli i restauracji w takim nawet Lwowie lub Krakowie, 3) co do zmian zaszłych w opisanych zdrojowiskach a wreszcie nawet 4) co do spisu ordynujących w nich lekarzy. O taki spis chyba nie trudno było redaktorowi-lekarzowi, choć tylko z tego zdrojowiska, w którym wspólnie z 4 innymi kolegami od wielu lat ordynuje. Tymczasem ku zdziwieniu naszemu a szkodzi ogółu i innych lekarzy czyta się na czele opisu Truskawca pod nagłówkiem »Adresy lekarzy« tylko jedyne imię i nazwisko redaktora »Przewodnika« Dra Zenona Pelczara. Wierzylibyśmy w przypadkowość tej omyłki, gdyby się ona nie powtórzyła również na czele opisu Rymanowa, gdzie znowu »Adresy lekarzy« podają tylko jednego Dra Regieca, podczas gdy przy opisie zdrojowisk istotnie o jednym tylko lekarzu, opiewa ten nagłówek »Lekarz ordynujący«. Tak samo przy opisie Rabki pominięto adres prof. Dra Chlumsky'ego, zaś taki n. p. Niemirów pozbawiono nawet adresu jedyne tam ordynującego lekarza Dra Pawlika. Zupełnej amputacji adresów lekarskich doznał Iwonicz i Lubień, zaś Krynicę dotknęła masowa redukcja 17-u ordynujących tam lekarzy do pięciu tylko uprzywilejowanych, z pominięciem nawet zakładowego, Dra Kopffa i dyrektora zakładu wodoleczniczego radcy ces. Dra Ebersa.

Takie samowolne nieściśności nie są dopuszczalne w wydawnictwach prywatnych, zarobkowych a nie dopiero w korporacyjnych, jakim jest »Przewodnik«, wydawany przez »Polskie T-wo balneologiczne«, a już wprost nagannem nazwać należy przemycenie pod tą egidą opisu... Abazji w Przewodniku po Galicji!!

To się nie godzi.

DR. I. E.

4) Vestigia Polonica in „Thermis ceticis“

AD VINDOBONAM

Opracował podług oryginalnych źródeł Dr. I. A.

Do roku postawił szlachcic polski na tym gruncie według wzorów amerykańskich dość prymitywny zakład kąpielowy z wolnym wstępem dla wszystkich mieszkańców okolicy. Ażeby kąpiele, w których wielką skuteczność wierzył, umożliwić dla wielu, wybudował własnym kosztem szosę przez niedostępne dotąd i przepaściste grunta, przyczem miał wielkie wydatki, gdyż musiał na żądanie gminy wielką część drogi podmurować i oparkanić. Nie skąpił też grosiwa na założenie wspaniałego parku i alei, która prowadziła z jego zakładu aż do kościoła. Za poradą lekarską prze-

istoczył Gołaszewski z czasem budynek swój na uporządkowany zakład dla cierpiącej ludzkości. Nowy budynek, który nazwał „Kaltenbrunn“, mieścił salon, 5 pokoi i 14 kabin obok wielkiego basenu z wodą źródlaną, której zawartość silnie radioczynną niedawno stwierdzono. Dobrodziej ten ludności okolicznej nie mógł jednak długo zagrzać miejsca — sprzedał swój zakład znanemu Br. Hirschowi w roku 1868 za 12.000 fl. a. w. i znikł z widowni swych dobrych uczynków tak, że wszelki ślad o nim zaginął. Alea cienista, którą założył prowadzi jednak (w Gainfarn pod Badenem) do dziś dnia do placu obok kościoła a plac ten do dziś dnia nosi nazwę: Golaszewski-Platz.

Tak więc hr. Alexandrowiczowa buduje w Baden zakłady dobroczynne i zakłada śliczne spacerki, obok w sąsiedztwie kilkadziesiąt lat później Polak Gołaszewski stawia budynki i zakład dla dobra publicznego, buduje szosę i upiększa ją

drzewami — wszystko za granicą, na obcej ziemi dla obcych, za polskie pieniądze.

Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, czy choć jedno z miejsc kąpielowych lub uzdrowisk polskich znalazło kiedy jakiego dobrodzieja Niemca — albo nawet, czy znalazł się kiedy Polak lub Polka, którzyby choć część tych dobrodziejstw na swej ziemi dla cierpiącej ludzkości świadczyli, co Gołaszewski i Alexandrowiczowa na obcej, Ponoś kronikarze naszych zdrojowisk dużo się namozola, zanim coś podobnego da się na naszej ziemi stwierdzić i długo jeszcze gminy zdrojowe będą czekać na sposobność podobnego uczczenia zasług, jakie Polakom na obczyźnie przypadło w udziale.

Niedawno zmarły historyk badeński Dr. Rollett, założyciel muzeum miejscowego, prowadził i wydał pamiętnik z autografami przyjaciół tego miejsca kąpielowego.

(C. d. n.).



Wiadomości bieżące.

Z otwarciem sezonów przesyłamy serdecznie »Szczęść Boże« wszystkim polskim zdrojowiskom, lekarzom zdrojowym, przemysłowcom, właścicielom will i pensjonatów.

Redakcja.

Wyjazd lekarzy do zdrojowisk rozpoczął się już w połowie ubiegłego tygodnia, tak, że wszyscy znaleźli się z otwarciem sezonu już na stanowiskach.

Oryginalną pracę kliniczną z zakresu balneoterapii dokonuje na klinice prof. Dra Gluzińskiego Dr. Zakrzewski, kierownik sanatorium »Marjówka«.

Doc. Dr. Szumowski, lekarz zakładowy w Szczawnicy, odbył przed otwarciem sezonu krótką wycieczkę naukową za granicę do Gleichenbergu i Reichenhallu.

Dr. Juliusz Bandrowski, redaktor »Naszyc Zdrojów«, powołany został na stałego członka komisji przemysłowo-lekarskiej lwowskiego Twa lekarskiego.

O połączenie kolejowe Niemirowa czyni usilne zabiegi właściciel tego zdrojowiska p. hr. Kruzenstern, którego staraniem doszła na ten cel subskrypcja w powiecie do 100000 koron. Niestety niema korporacji powołanej do poparcia tej sprawy w Wydziale krajowym, gdzie właśnie już niedługo ma nastąpić wybór jednej z dwu projektowanych linii tj. z Jaworowa do Lubaczowa na Niemirow i Hruszów lub też na Krakowiec i Wielkie Oczy.

O to ostatnie połączenie czyni usilne zabiegi Jaworów i jego powiat, które przeliczywały Niemirow w subskrypcji o 300000 koron. A jednak jakże wskazanym byłby wybór trasy na Niemirow, rokujący temu zdrojowisku ładną przyszłość.

Może na tę decyzję wpłynie... wojskowość, powodowana do tego względami na Hruszów, jako wielką stację konnicy.

Termometry ciechocińskie, w myśl zalecenia delegacji objazdowej zdrojowisk, zaprowadza w tym sezonie dyr. Popiel w Lubieniu. Termometry te są nader praktyczne, gdyż osadzone są na drewnianym przyrządzie, służącym do mieszania wody w wannie. Załatwiają zatem jednocześnie z tą, również czynność mierzenia ciepłoty wody. Termometrów tych używa już od lat dwu Truskawiec.

Tygodnik „Zakopane“ podaje w Nrze 9-ym: 1. »Zmianę statutu uzdrowiska«, 2. Dokończenie obrazka scen. W. Brzegi p. t. »Jasiek Wróbel, powstaniec«, 3. Trzechlecie zakopańskiego oddziału narciarzy, 4. F. Gwiżdża »Dzień zakopański« i 5. Wiadomości bieżące.

Plagiat. Artykuł w Nrze 3-im »Przeglądu zdrojowo-kąpielowego« pt. »Hygiena miejsc kąpielowych«, zamieszczony jako oryginalny z podpisem p. Z. Rosnera, jest plagiatem artykułu oryginalnego I. Poppera, zamieszczonego w Nrze 8-ym wiedeńskiego pisma »Illustriertes Bade Blatt« (z d. 20 kwietnia) p. t. »Über Kurorthygiene«, jako streszczenia odczytu prof. Dra J. Glaxa wygłoszonego na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Abazji. Intuicyjnie też zaopatrzyło »Zakopane« enumerację tego artykułu wykrzyknikiem. Plagiaty podobne nie przystoją organowi Polskiego Towarzystwa balneologicznego, wydawanemu pod redakcją aż sześciu lekarzy, chyba dla stwierdzenia przysławia »gdzie kucharek sześć«...

Reprezentacja i skład wód mineralnych krajowych. Na skutek naszych starań oświadczyła niedawno założona w Krakowie przy

ulicy Karmelickiej l. 4 »Agencja handlowo-przemysłowa« R. Albinowskiego i Sp. swą gotowość przyjęcia reprezentacji i składu wyłącznie wód mineralnych krajowych.

Zawiadamiamy o tym zarządy zdrojowe z gotowością do bliższych objaśnień i pośrednictwa.

Komisja przemysłowo-lekarska lwowskiego Twa lek. zajmowała się na ostatniem posiedzeniu pod przew. inspektora sanitarnego Dra Krzyżanowskiego w dalszym ciągu sprawami zdrojowisk. Między innymi uchwalono referat Dra Bandrowskiego o uprzemysłowieniu zdrojowisk wydrukować w streszczeniu sprawozdaniem w najbliższym Nrze »Tygodnika lekarskiego«. Uchwalono również zwołać do Lwowa po ukończeniu kampanji sezonowej zjazd ogólny wszystkich interesowanych w sprawach zdrojowisk naszych, ku czemu postanowiono rozesłać już teraz odezwy z zapowiedzią zjazdu z dołączeniem do nich sprawozdania z referatu Dra Bandrowskiego. Omawiano również sprawę Morszyna jakoteż wydawnictwo »Przewodnika po Galicji« co do którego uchwalono wysłać do Twa balneologicznego odpowiednie przedstawienie.

W obradach tych uczestniczył również szef departamentu sanitarnego, radca Wydziału krajowego Dr. Bernadzikowski.

Czy zdrojowiska są zakładami przemysłowymi? Widocznie zachodzą pod tym względem pewne jeszcze wątpliwości w Wydziale krajowym, którego odpowiedni departament odmówił prośbie zakładu zdrojowego w Niemirowie, ustawą przemysłową zastrzeżonego zwolnienia od dodatków do podatków, motywując tę odmowę oświadczeniem iż »zrojowiska nie są zakładami przemysłowymi«.

A jakimiż są — radzibyśmy wiedzieć. Kwestja ta w innych krajach monarchii przestała już dawno być sporną. I oto znowu sprawa zasadnicza, którą zaz na zawsze ustalić będzie obowiązkiem przyszłego »Związku ekonomiczno gospodarczego zdrojowisk«.

Po 5 halerzy na „Dar Grunwaldzki“ przysłał nam 100 broszur ilustrowanych o Niemirowie tamtejszy zarząd zdrojowy.

Broszury są do nabycia w Księgarni Powszechnej, Plac Halicki l. 4.

Muzea zdrojowisk. Od jednego z życzliwych przyjaciół otrzymujemy następujące zalecenia godne uwagi, tem cenniejsze, że oprócz Zakopanego, Nałęczowa i w pewnej części Krynicy, gdzie są podobne muzea, zapoczątkował je u siebie dopiero przed 2 laty Ciechocinek — zaś nieposiadają ich inne zdrojowiska, acz historia ich sięga po 60 i sto lat nawet. Oto co pisze autor wniosku:

»Czy nie byłoby wskazaniem, by wszystkie zakłady kąpielowe polskie zakładały u siebie rodzaj lokalnych muzeów. Mówię lokalnych, t. zn. obejmujących ściśle zakres przedmiotów, związanych bezpośrednio z miejscem zdrojowo-kąpielowym, dotyczących samego uzdrowiska. A więc przedmioty z etnografii, wykopalisk, folkloru, zdobnictwa etc. wchodziłyby jako drugorzędne, przedewszystkiem zaś wcielać do zbiorów należałoby przedmioty z zakresu balneotechniki i balneoterapii. Sięgając np. najgłębiej wstecz, jakieś rysunki dawnych prymitywnych zabiegów leczniczych, sposobów dawania i sporządzania kąpeli, wzorów wanien, budynków łaźniennych, schematów architektonicznego uplanowania zdrojowiska; do tego archiwum dawnych ksiąg gości, dokumentów, wreszcie biblioteka,

obejmująca wszystko, co o danej miejscowości kiedykolwiek publikowano«.

Od siebie tu jeszcze dodajemy zaprowadzenie po zdrojowiskach tzw. »Księgi pamiątkowej« jak to np. jest w Ojcowie a często zagranicą jak n. p. w Badenie, z której czerpiemy tak bogaty materiał do feljetonu pt. »Vestigia Polonica«. Księgi te służą do utrwalania w sposób serdeczny, często poetycko-literacki, uznania, uczuć wdzięczności i odniesionych przez kuracjuszków wrażeń. (P. R.).

Objazd poglądowy zdrojowisk objął w dalszym ciągu Truskawiec, gdzie objaśnień nie szczędzili pp. Michał Kierski, pełnomocnik hr. Żółtowskiego i zarazem zarządca, przy pomocy syna Grzegorza, dyr. p. Podowski i lekarz zakładowy Dr. Gerus. Zwiedzano cały zakład bardzo skrupulatnie, podług kwestionariusza wyczerpując wszystkie pytania. Na uznanie zasługuje prowadzone w dalszym ciągu roboty zasklepienia potoków, połączone z podstawową w przyszłości siecią kanalizacyjną, jakoteż nowe betonowe chodniki. Inwestycje tegoroczne drobniejsze kosztowały przeszło 12000 koron.

Delegacja wyniosła przekonanie o pewnych doniosłych dla Truskawca wskazaniach wobec mocno zwiększającej się tam rokrocznie frekwencji.

W dniach ostatnich zwiedzała delegacja również kilka zakładów podmiejskich jak Dra Soleckiego »Dom Zdrowia«, Dra Woytkowskiego sanatorium Kiesielki, Dra Zakrzewskiego Sanatorium w Marjówce, wreszcie Dra Świątkowskiego dla psychonerwowych (Nad żelazną wodą), wszędzie stwierdzając dążenie do wysokiego poziomu lecznictwa.

Wielki ten materiał spostrzeżeń pragnie delegacja, w miarę czasu rozszerzać i wzbogacać dalszymi objazdami zakładów i miejsc klimatycznych Galicji wschodniej i zachodniej, jakoteż zwiedzeniem niektórych jeszcze zakładów lwowskich i krakowskich.

Za daleko posunięta usłużność warszawskich wydawców »Przewodników kolejowych« zaznaczyła się gotowemi już zestawieniami podróży do »Ostseebadów« z Aleksandrowa na Toruń-Bydgoszcz, Piłę, Gdańsk, Soboty i Kołobrzeg. Pięknie brzmią po polsku te nazwy obu »badów«, ale jak na polskie a do tego warszawskie »Przewodniki« przystało, należało raczej dać zestawienie szlaku podróznego do polskoliteńskiej Połogi a nie do »badów«. Byłoby to i zdrowiej i przyzwoiciej.

Aż »Kasztelanka« z Nieświeża musiała rozpocząć tegoroczną listę gości w Franzensbadzie! Z tym bowiem tytułem figuruje w liście Nr. 2, z 3 maja nazwisko pni Maryi Baranowskiej. Zaraz potem czytamy nazwisko pewnej polki z Krakowa a dalej z Kowna.

Członkami komisji klimatycznej w Zakopanem mianowało namiestnictwo lekarza Dra Jana Gawlika i właściciela realn. Jana Staszczyka.

Naturalna gorzka woda czeska

SZARATICA

Działa znakomicie nie tylko przy zatwardzeniach ale i przy septycznych katarach kiszek.

Broszury bezpłatnie wysyła

Zarząd Szaraticy

w Krzenowicach na Morawach.

(1-20)

Połączonymi siłami. Miło nam zapisać już drugi podobny akt realny w duchu odczuwanej potrzeby zjednoczenia się w Związek ekonomiczny zdrojowisk. Oto Zarząd Truskawca powierza również »Naszemu Źdrojom« wydawnictwo swej listy gości na sezon bieżący.

Dzierżawa zdrojowiska. Swoszowice pod Krakowem wydzierżawił w tym roku od właściciela, radcy pow. dyr. skarbu Dr. Sternschussa, tamtejszy lekarz zakładowy, Dr. J. Zanietowski.

Małe omyłki, na str. 44 Nr. 3-go zaszły, prostujemy objaśnieniem, iż końcowa uwaga po ustępie »Uznanie od obcych«, poczynająca się od słów »Ocena ta najzupełniej zgodna etc.«... powinna kończyć artykuł p. t. »Do charakterystyki Walnego Zgromadzenia«. Prostujemy również błąd druku w art. p. t. »Połączonymi siłami«, gdzie zamiast wyrazu »wystawianie« ma być »wydawanie listy gości«.

Z bliska i z daleka.

VI. Zjazd centralnego Związku balneologów austriackich odbędzie się w Solnogrodzie w czasie od 7—10 października br. Odczyty zgłosili: prof. Jaksch, Dr. Stemmler, Doc. Dr. Ullman, Dr. Winter, Doc. Dr. Wick, Doc. Dr. Kolisch, prof. Dr. A. Schmidt, Dr. Rothschild, Dr. Wilenko, Prof. Dr. Pfeiffer, Dr. Siebelt, Doc. Dr. Strasser, Dr. Bulling, Doc. Dr. Martin, Dr. Falk, Dr. Offer, Doc. Dr. Schlesinger, Prof. Dr. Klein, Dr. Heller, Prof. Dr. A. Pick, Prof. Dr. Sommer, Prof. Dr. Pauli, Prof. Dr. Biedl, Prof. Dr. Schöpfer, Prof. Dr. Glax, Dr. Liposch, Prof. Dr. Ludwig, Prof. Dr. Strassburger, Dr. Lichtwitz, Prof. Dr. Escherich, radca ces. Dr. Loebel, Prof. Dr. Redlich, Dr. Spiro, Prof. Dr. Rumpfl. Również lekarze węgierscy zapowiedzieli współdziałanie z Prof. Drem Bókayem. Projektowane są wycieczki w uroczyste okolice Solnogrodu.

Zgłoszenia przyjmuje »Zentralverband der Balneologen Oesterreichs, Wien IX. Lazarettgasse 20.

Naukowe wycieczki lekarzy dla obznajomienia się z rosyjskimi zdrojowiskami organizuje b. r. wydział Towarzystwa fizyko-terapeutycznego w Moskwie. Pierwsza taka wycieczka lekarzy wyjeżdża w maju do zdrojowisk kaukaskich.

Węgierski obrót wodami mineralnymi w r. 1909. Według Palotay'a (*Int. Mineralquellen Ztg. Nr. 229*) był rok ubiegły dla konsumpcji wód na Węgrzech niepomyślny zarówno z powodu złych warunków gospodarczych w kraju, jak i niepewnego położenia politycznego. Autor stawia oddzielnie wody gorzkie, stanowiące niejako specjalnie węgierski artykuł handlu, o konsumpcji zwiększającej się z roku na rok stale, bez względu na ich wysokość cen.

Inaczej ma się rzecz z najrozmaitszemi i nader licznymi tamtejszemi wodami leczniczymi i stołowymi. Na tem polu okazują Węgry w stosunku do Austrii bilans bierny (wartość wywozu węgierskiego do Austrii wynosiła w r. 1908 K. 593.113, natomiast importu austriackiego K. 1,583.000) i bardzo dużo mają jeszcze do zrobienia. Według dat statystycznych za pierwszych 10 miesięcy roku 1909 stosunek ten przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż import austriacki w tym czasie wynosił K. 1,585.948, podczas gdy eksport węgierski do Austrii tylko K. 510.240.

P. dochodzi do wniosku, że przemysł zdrojowy na Węgrzech znajduje się dopiero w pieluszkach i wymienia przyczyny, które jego rozwój wstrzymują:

1. Niefortunna polityka taryfowa, z powodu której nie udziela się wydatnych zniżek dla transportów wód mineralnych, tak, że koszty przewozu z głębi kraju do granicy, wynoszą prawie cenę handlową wody.

2. Podrożenie ogólne wszystkich artykułów zapotrzebowania w przemyśle zdrojowym (flaszki, korki, kapsle, paki i t. p.), a z drugiej strony wyższe ceny robocizny podniosły znacznie ciężary przedsiębiorstw zdrojowych, a tych przecież w całości na konsumentów zrzucić nie podobna. Wobec tego zyski przedsiębiorstw są wogóle minimalne. Autor prostuje mylne zapatrywania ogółu na duże zarobki zdrojowisk przy eksporcie wód, które przecież »ze źródeł za darmo płyną«. W rzeczywistości musi przedsiębiorstwo zdrojowe inwestować kolosalne sumy, aby swoje wody odpowiednio do wymogów higieny w handel puścić. Prawidłowe ujęcie źródeł, maszyny do mycia, napełniania, etykietowania i korkowania flaszek, wreszcie koszty reklamy, bez której żadna woda na odbiorców w szerszym zakresie liczyć nie może, pochłaniają duże kapitały. Przeciętna flaszka wody wynosi 40 halerzy; jeżeli odliczy się od tego koszt butelki, korka, etykiety, kapsli, paki na wodę, słomianek do opakowania i t. p., a nadto koszty mycia, napełniania, etykietowania i opakowania flaszek, wreszcie koszty administracji, otrzymany przy sprzedaży flaszki wody mineralnej zysk, nie na halerze, lecz ledwie na ułamki halerzy liczyć można.

3. Małoduszność i system podatkowy wielu węgierskich miast wpływa też bardzo ujemnie na rozwój handlu wodami. W wielu miastach Węgier istnieje brak dostatecznej ilości zdrowej wody do picia. Skutkiem tego są tam miejscowości, w których choroby zakaźne nigdy nie wygasają, winny one zatem we własnym interesie starać się o zdrową wodę do picia, a gdzie to jest niemożliwe, przynajmniej ułatwiać konsumpcję tanich wód stołowych. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Rady miejskie po kolei zaprowadzają podatek konsumpcyjny od wód, podrażają je skutkiem tego, zrażają pośredników w sprzedaży wód do handlu tym artykułem i powodują bezpośredni wzrost konsumpcji napojów wyskokowych. Jako odstraszczenie przykład dla miast węgierskich, omawia P. krytycznie projekt austriackiego ministra finansów, zmierzający do opodatkowania wód, z najrozmaitszych punktów widzenia i bezwzględnie go potępiając.

4. Ustanie wywozu wód siedmiogrodzkich do Rumunii, skutkiem wytworzenia się tamże nieprzychylniej opinii dla Węgrów, a także zeszłoroczny bojkot bałkański i zerwane na długi czas stosunki handlowe z państwami południowo-słowiańskimi, zadały przemysłowi zdrojowemu na Węgrzech dotkliwą klęskę.

5. Trudna konkurencja Węgier z doskonale zorganizowanymi przedsiębiorstwami w Austrii (Giesshübl, Karlsbad), które posiadają duże uprzywilejowania transportowe, tudzież — mimo braku ceł ochronnych — z Niemcami, gdzie przeważna część zdrojowisk jest w posiadaniu władz fiskalnych lub dobrem koronnem, gdzie zatem ułatwienia i zniżki transportowe są wprost najwyższe, przy dużej w dodatku reklamie wód niemieckich.

W jednej tylko Ameryce południowej

zdobyła sobie rynek zbytu węgierska woda »Kristaly« po wielu trudach i dużych wkładach pieniężnych. Ale i tu grozi wywozowi węgierskiemu ubytek dochodów z podwyższenia frachtu przewozowego okrętami Tow. austro-amerykańskiego. Również dobrze dawniej rozwijający się export do Afryki południowej ustał w roku 1906, ponieważ Lloyd jazd tamże zaniechał.

Nie wesoło to horoskopy na przyszłość.

(Pracę powyższą podaję w dość obszernem streszczeniu, gdyż niejedno z niej i dla naszego przemysłu zdrojowego posiada duże znaczenie. Przep. Red.)

TEPEL.

Treść Nru 4. „Naszyc Zdrojów“:

1. Wytyczne szlaki balneologii nowoczesnej, Dr. Tadeusz Praschil. — 2. Kilka uwag o naszych zdrojowiskach, Dr. Franciszek Kmietowicz. — 3. Kiedy jechać do wód, Dr. Juliusz Brandowski. — 4. Walka zdrojowisk ze śrubą podatkową. — 5. Bośnia i Hercegowina, nowe kraje dla turystyki N. Z. — 6. Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk. — 7. Wiadomości bieżące. — 8. Z bliska i z daleka (Wśród tekstu 16 ilustracji).

POD KIERUNKIEM LEKARSKIM
Dr Juliusza Bandrowskiego
 otwarty został w Krynicy
 w willi pod Koroną
Nowy Zakład dentystyczny
 prowadzony przy udziale konces.
 Asystenta technika
p. Jana Jaśkiewicza

Ogłoszenia adresowe.

Dra EBERSA Pensjonat hydropatyczny w Krynicy (patrz ogłoszenie).

Dr. GOLDBERG z Warszawy ordynuje przez lato w Druskienikach.

Dra TARNAWSKIEGO: Lecznica Hygieniczna w Kossowie (patrz ogłoszenie).

Dr. KOŁĄCZKOWSKI, Sanatorium i Pensjonat „Marta“ w Szczawnicy, Zakład wodolecznicy. (patrz ogłoszenie).

HOTEL SANS-SOUCI, urządzony z największym komfortem, składający się z 32 pokoi, we Lwowie, ul. Szajnochy 5, (przecznica ul. Sykstuskiej i Kopernika), pod zarz. właściciela M. Danka.

Dr. M. WOLFHEIM, lekarz zdroj. w Nauheim.

Dr. S. SKOWROŃSKI z Warsz. ord. w Połędze.

DOC. Dr. ANTONI GABRYSZEWSKI
 lekarz zakładowy ordynuje w Iwoniczu.

SZYŃKI à la PRAGSKIE, Kiełbasy czysto wieprzowe wysyła na prowincję po cenach hurtownych **MICHAŁ WOJCIECHOWSKI**, Fabryka wędlin Lwów. Sklepy: Asnyka 2 i Krakowska 1. (1-10)

Służący z najlepszymi świadectwami przyjmie na czas sezonu miejsce u lekarza zdrojowego. Walenty Majewski, Łopuszna mała, p. Kańczuga.

Grand-Hotel w Krakowie, najwygodniejszy, **pierwszorządny**, nie drogi. W miejscu restauracja, cukiernia etc. (1-4)

Zakład wodolecznicy i Sanatorium Dra Kupczyka, specjalisty chorób nerwowych, w Krakowie, ul. Szewska, Tel. 695. (1-4)

ABBAZIA, „Villa Belvedere“ (Südstrand). Piękne apartamenty z kuchniami lub pojedyncze pokoje z słonecznymi terasami, z widokiem na morze, do wynajęcia. Ewentualnie z całodziennym wykwiutnym utrzymaniem. Zgłoszenia: Abbazia, Villa Belvedere (Südstrand).

Dr. STEINSBERG ordynuje w Franzensbadzie „Villa Dr. Steinsberg“. (1-4)

IWONICZ Zakład zdroj.-kąpielowy (Patrz. ogł.)

SZCZAWNICA Zakład zdroj.-kąpiel. (Patrz. ogł.)

Dr. PRAGER ordynuje w Marjenbadzie.

Dr. ST. KONWERSKI z Warszawy, lekarz zakładowy w DRUSKIENIKACH
Ordynuje tamże w sezonie w „Parku Zdrojowym“.

Dr. E. OSIŃSKI z Warszawy ordynuje latem w ESSENTUKI na KAUKAZIE

Dr. MARJAN HERLINGER ordynuje Villa „Ausonia“ w Lovranie (k. Abazji).

Dr. PILEWSKI O., lekarz, Lwów, Zielona l. 6. Tel. 1167.

Dr. ANDRZEJ KRYSIŃSKI z Warszawy, ordynować będzie jako lekarz zakł. w Połędzie.

Dr. TOKARSKI
dyr. zakł. ordynuje w Nałęczowie.

DOC. UNIW. Dr. SZUMOWSKI
lek. zakł. ordyn. przez lato w Szczawnicy.

Kto cierpi na reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, nerwobole, choroby skórne i kobiece, niech jedzie tylko do Niemirowa. Niemirow najtańsze kąpiele siarczano-solno-alkaliczne. Niemirow cudne letnisko, (2000 mg. lasów szpil.) suche. Wszelkie wygody i przyjemności. Stacja kol. Jaworów lub Rawa Ruska.

TRUSKAWIEC

Dr. Tadeusz Praschil

b. asystent Uniwersytetu i sekundariusz
I. kl. Szpit. powsz. we Lwowie
ord. jak w latach ubiegłych w Truskawcu
od 15 maja do 30 września
Plechówka Telefon Nr. 2.

POLECA SIĘ
W LOWRANIE KOŁO ABAZJI
Pierwszorządny Pensjonat „Polonia“
WE WILLI „JURE“. 2-4



LEŻAKI składane, Meble ogrodowe, Kosze podróżne, Pudła na kapelusze i suknie damskie, Hygieniczne wózki dla dzieci po cenach fabrycznych sprzedaje
A. KONIEWICZ
Lwów, ul. Batorego l. 12
ilustr. cenniki franko.

W Wiedniu

poleca się

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

Dr. Plessnera i Grabkowicza

IV. Plac Rainera Nr. 1.

Dr. Kazimierz Gerus

lekarz zakładowy

ordynuje od 15-go maja

w Truskawcu

Willa Jadwinówka

(1-10)

ORDYNUJE PRZEZ ROK CAŁY

Dr. Franciszek Kmiotowicz

W KRYNICY

TEL. Nr. 8

WILLA ŚWITEŻ.

B. asystent Kliniki chor. wewn. Un. Jag.

Dr. Kazimierz Flis

ordynuje w chorobach wewnętrznych
specjalnie żołądkowych i kiszkiowych

Kraków, ul. Szewska 27

LOVRANA koło ABAZYI
WILLA „AURORA“

Dr. St. Lewicki
(1-4a)

NIEMIRÓW ZAKŁAD KĄPIELOWY

siarczano-solno-alkaliczny

Naparzanie gorącym powietrzem, masaż, elektryzacja, kąpiele rzeczne. Leczą się: reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby skórne, nerwowe, kobiece. — ZNAKOMITE LETNISKO. 2000 morg. lasów szpilkowych. Suche położenie. Najtańsze miejsce kąpielowe.

Własna orkiestra. Poczta, apteka, kościół, cerkiew. Lekarz zakładowy. Stacja kol. Jaworów, Rawa Ruska lub Horyniec. Informacji udziela ZARZĄD.

(1-8)

„Willa Bronisławy“ w Krynicy

w centrum zakładu położona, posiada pokoje do wynajęcia parterowe i piętrowe, pojedynczo lub po dwa złączone, z kuchniami lub bez tychże po cenach bardzo przystępnych. Osobno posiada kuchnię, pokój i spiżarkę do wynajęcia na cały sezon za przystępną cenę.

Do użytku P. T. Lokatorów obszerny lasek świerkowy za domem

W BLISKOŚCI ŁAZIENEK I ŹRÓDŁA

WILLA „SZCZERBIEC CHROBREGO“

uroczo położona na odosobnionym wzgórku posiada pokoje słoneczne higienicznie urządzone z wzorową kuchnią domową. Potrawy smaczne podług ordynacji lekarskiej przyrządzone. :: Troskliwa opieka. :: Wszelkie wygody. :: Ceny umiarkowane. 2-4a

AGENCJA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA

R. ALBINOWSKI i Sp. KRAKÓW KARMELICKA 4

ZALATWIA WSZELKIE TRANSAKcje MIĘDZY PRZEMYSŁOWcami a PRYWATNYMI NABYWCAMI SZYBKo I SUMIENNIE. POŚREDNICZY W SPRZEDAŻY WSZELKICH PRODUKTÓW PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO, HUTNICZEGO, KERAMICZNEGO I ROLNICZEGO, ORAZ TECHNICZNEGO (MOTORÓW, MASZYN, POMP, RUR I T. D.) DLA WYMIENIOMYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU. PRZYJMUJE RÓWNIĘŻ ZASTĘPSTWA POWAŻNYCH FIRM PRZEMYSŁOWYCH Z WYŁACZENIEM FIRM PRUSKICH.

MAGAZYN I PRACOWNIA KONFEKCJI DAMSKIEJ W KRYNICY POD „RYBĄ“

WYKONYWA SUKNIE BALOWE, WIZYTOWE I KOSTJUMY, ORAZ MA NA SKŁADZIE WŁASNE MATERJAŁY I PRZYBRANIA DO SUKIEN, TAKŻE MA W ZAPASIE SPODNICZKI SPORTOWE I BLUZKI, WYKOŃCZONE W SWOJEJ PRACOWNI. :: ROBOTY ZOSTAJĄ WYKOŃCZANE Z GUSTEM I SZYBKo, PO CENACH PRZYSTĘPNYCH. 2-4a

Willa pod „Złotą Bramą kijowską“ w Krynicy

wynajmuje pokoje z kuchniami i bez podług życzenia, po cenach jak najbardziej umiarkowanych.

Restauracja w miejscu.

Daje opust na pomieszkaniach w I. sezonie 30% w III. 50%
(1-4a) Zarząd willi.

Pierwszorządna Pracownia ubrań męskich i damskich

TADEUSZA WĘGLARSKIEGO

w Krakowie, Rynek główny l. 19.

w SEZONIE LETNIM w ZAKOPANEM

Wykonuje wszelkie ubrania podług najnowszej mody z własnych doborowych, krajowych i zagranicznych materyj. W konfekcji damskiej stosuje krój angielski. — Ceny możliwie najniższe. (1-5)

Gazeta Narodowa

wychodząc dopiero wieczorem, jest w możności zamieścić wiadomości o wszystkim, co stało się na świecie do godziny 5 po południu, tem samem więc swoim czytelnikom zamiejscowym a więc bawiących na letnich wyczasach przynosi najwcześniejszy pełny obraz całodziennych wydarzeń.

„Gazeta Narodowa“ zamieszcza stale dwa fejetony powieściowe a trzeci okolicznościowy.

Prenumerata na „Gazetę Narodową“ wynosi z przesyłką poczt.: miesięcznie 2 K 50 h. :: kwartalnie 7 K 50 h. :: półrocznie 15 K. Dla letników ustanawia się abonament i dwutygodniowy za 1 K 50 h. Prenumeratorowie „Gazety Narodowej“ mogą po bardzo niższej cenie otrzymywać „Tygodnik mód i powieści“, jako też warszawski tygodnik „Ziarno“ z 12 tomikami rocznej premii.

Administracja „Gazety Narodowej“:
Lwów, Karola Ludwika 3, gmach Tow. Kr. ziemsk.

Pensjonat hydropatyczny w Szczawnicy

PROWADZONY WE WŁASNYM ZARZĄDZIE

Kuchnia renomowana — Ceny umiarkowane

PARK 20 MORGOWY DLA PENSJONARZY
Z KĄPIELAMI SŁONECZNYMI. — WY-
CIECZKI, CZYTELNIĄ I T. P.

Bliższych informacji udziela właściciel i kier. Zakładu
Dr. Kołaczkowski.

Wyborna sposobność!

W jednej z najpiękniejszych okolic górskich
w Polsce

Tanio do nabycia **Zakład**
wodoleczniczy wraz **z Hotelem**
nadający się do **czatorocznego sezonu.**

Budynki murowane :: Wodociąg :: Piece ka-
flowe :: Całe urządzenie Zakładu i Hotelu
wzorowe, wraz z meblami, bielizną, nakryciami
i srebrem w pokojach gościnnych, restauracyj-
nych, sali jadalnej, teatralnej i kuchniach ::
Ogród warzywny 10-morgowy :: Położenie
urocze, górzysto-leśne.

Przy zakupie tylko 40000 K gotówką
Pośrednictwo sprzedaży objęło Biuro „Na-
szych Zdrojów“ (Franciszkańska 12), które
udziela bliższych szczegółów.

(1-?)

LUBIEŃ koło Lwowa najsilniejsze wody siarczane w Europie

kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycz.
SEZON OD 10. MAJA.

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem: reumatyzm we wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, wszelkie wysięki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, jakoteż pozostałych po zapaleniach stawów lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczym; wszelkie choroby skórne, szczególnie łuszczycę, choroby kobiece i zatrucia rtęciowe.

W Lubieniu wydaje się kąpiele: Siarczane, Siarczane z CO₂, borowinowe, kąpiele CO₂ a la Nauheim, — **Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznym.** Mieszkania na sposób zagranicznych z pościelą, z obsługą i światłem elektrycznym już od K 1'40 dziennie. Kąpiele po Kor. 1'40, 1'80 i 2, dla biednych po 80 h.

Łazienki centralnie ogrzane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacja kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu.

Dwóch lekarzy: Zakładowy lekarz Dr. Ignacy Mazanek i wolno-praktykujący Dr. Roman Klęsk.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

Zarząd kąpielowy.

Sezon trwa od 23 go maja do 13 go września.
Najstarsze radio-czynne zdrojowisko solankowe
istn. od r. 1789.

DRUSKIENIKI NA LITWIE (GUB. GRODZIENSKA)

Zakład zdrojowo-kąpielowy w wspaniałym położeniu nad Niemnem. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne i inne. Zakład hydropatyczny, sala gimnastyczna. Warunki klimatyczne i sanitarne wyjątkowo dobre. Zdrójwisko otoczone sosnowym borem, grunt i podłoże przepuszczalne. Miejscowość urocza, rozrywek i wycieczek dużo, życie tanie. Ordynuje 32 lekarzy. Wskazania: skrofule, reumatyzmy, niedokrwiłość, choroby kobiece, nerwowe, paraliże, podagra, cierpienia żołądka i kiszek, niezżyty dróg moczowych. Dojazd od st. kol. Warsz.-Petersb. Porzeczce 17 w. doskonałej szosy. — Samochody, powozy, omnibusy, bryczki.

Prospekty na żądanie wysyła Biuro zdrojowiska:

DRUSKIENIKI (gub. Grodzieńska).

WIESTNIK Balneologii, Klimatologii i fizjoterapii

MIESIĘCZNIK REDAGOWANY POD GŁÓWNĄ REDAKCJĄ

zasłużanego profesora

J. N. OBELEŃSKIEGO

zasłużonego profesora

S. A. POPOWA

REDAKTOROWIE WYDAWCY:

M. Dr. F. S. BORODENKO i M. Dr. M. P. RJASAJAŃSKI

PROGRAM PISMA: 1. Oryginalne artykuły o balneologii, klimatologii i fizycznych sposobach leczenia. 2. Opisy zdrojowisk i zakładów leczniczych rosyjskich i zagranicznych. 3. Artykuły w sprawach dotyczących zdrojownictwa w Rosji i za granicą. 4. Opisy urządzeń, aparatów i różnych metod leczenia. 5. Korespondencje o życiu i ruchu zdrojowisk, o posiedzeniach Towarzystw naukowych o zjazdach i wystawach. 6. Krytyka i bibliografia. 7. Informacyjne wiadomości o zdrojowiskach, klimatycznych stacjach i zakładach leczniczych. 8. Listy do Redakcji i odpowiedzi nanie. 9. Rysunki, plany, portrety. 10. Doniesienia.

PISMO WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

w zeszytach większego formatu po 4—5 arkuszy druku

Abonament w Kantorze redakcji (Charków, Gubernatorska 12) i przez główne księgarnie. — Rocznie 6 rs., półrocznie 4 rs. Numer pojedynczy 85 kop. — Ogłoszenia 20 kop. za wiersz petitowy przez pół strony długi. Na okładkach i przed tekstem 40 kop. — Cena od załączników do jednego wydania 50 rs.

Adres Redakcji: Charków, Gubernatorska 12. (1-2)

KRYNICA PENSJONAT „POD POGONIĄ“ MARJI SIEMIENSKIEJ

położony w uroczym miejscu (obok kościoła rzym. kat.), urządzony według najnowszych wymagań, istniejący już od 20 lat, cieszący się zawsze zaufaniem kuracjuszków; jak lat poprzednich tak i w bieżącym sezonie przyjmuje z całodziennym utrzymaniem.

• CENY UMIARKOWANE. •

(1-3a)

Za zezwoleniem c. k. Dyrekcji kolejowych „NASZE ZDROJE“ znajdują się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowoy i Czerniowiec aż do Wiednia (Dworzec północny).

Bracia Pathé w Paryżu

Towarzystwo Akcyjne z kapitałem 5 000.000 Fr.

zastępstwo: **Stefan Grudziński i Tad. Berger**

w Krakowie, ul. Szewska 10 :: Telefon Nr. 305

Znakomite Pathéfony do grania bez igły, szafirem, na płytach nie niszczących się zupełnie. Repertuar płyt we wszystkich językach. — Co miesiąc nowości. — Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

P. T. Właścicielom zdrojowisk kinematografów, większych hoteli, restauracji itd. zwraca się uwagę na koncertowe szafkowe Pathéfony z płytami o średnicy 50 cm., które zastępują w zupełności orkiestrę. Reprodukacja bardzo głośna i czysta. Obsługa łatwa. Oprócz orkiestry wspaniałe śpiewy: — Wydatek niewielki jednorazowy.

(2-9)

Cenniki i wyjaśnienia darmo i oplatnie.

LECZNICA HYGIENICZNA DRA TARNAWSKIEGO

W KOSOWIE

(ZA KOŁOMYJĄ) STACJA KOLEI
ZABŁOTÓW W GALICJI.

OTWARTA OD DNIA 1. MAJA
DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA.

1--a

Władysław Kunze w Krakowie
ul. Florjańska
dom handlowy i komisowy

poleca wszystkim P. T. Panom Kupcom swą jeneralną reprezentację najpoważniejszych firm: **Józef Palugay i Synowie** w Preszburgu na wina węgierskie **Bracia Kleinoscheg** w Gösting obok Gracu na szampany i wina austriackie, **Marty i Spółka** w Világos na koniak węgierski, **Bracia Branca** w Medjolanie (2-10) na znany elixir regulowania żołądka „Fernet Branca“.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

oraz stacja klimatyczna

TRUSKAWIEC



LEKARZE ZDROJOWI:

Dr. Gerus (zakładowy)
Dr. T. Praschil, Dr. Pelczar
i Dr. Mindes.



Ostatnia stacja kolejowa Drohobycz.
Połączony samochodami z Zakładem.
Sezon od 15. maja do końca września.

Położony w kotlinie na wysokości 1200 stóp, posiada kąpiele: słone, słono-siarczane, borowinowo-żelaziste, elektryczne, źródła słono-gorzkie do picia, oraz szczawę alkaliczną.

Urządzenia kąpielowe pierwszorządne: Wanny porcelanowe, marmurowe, metalowe i drewniane.

Zakład inhalacyjny systemu Wassmutha. Leczenie elektrycznością, masażem, kuracja żętyczna i mleczna.

MIESZKANIA WZOROWO URZĄDZONE.

Sala balowa i teatralna. Lawn-Tennis. Kręgielnia. Czytelnia. Kasyno. Własna orkiestra. Apteka. Poczta, telegraf, telefon międzymiastowy. Kościółek katolicki i cerkiew ruska. Dwie restauracje zakładowe, pierwszorządne. Pensjonaty. Mleczarnia.

Osobną broszurkę o Truskawcu wysyła na żądanie **Zarząd.**

Laboratorium mikroskopijno-chemiczne

ADOLFA BERGERA

DYPLOMOWANEGO APTEKARZA I CHEMIKA

przezn. specjalnie dla gruntownych analiz moczu
(rozbiór mikroskopowo-bakterjologiczno-chemiczny)

dotychczas w Krakowie pozostające, przenosi się na sezon letni do Truskawca, a na resztę roku na stały pobyt do Drohobycza.

GŁÓWNA RESTAURACJA ZAKŁADOWA HYGIENICZNA W TRUSKAWCU

POD NADZOREM PP. LEKARZY ZDROJOWYCH

Właściciel: **PIOTR KOŁOŃSKI ZE LWOWA**